Kurier Szczeciński

SOBOTA, 20 NIEDZIELA, 21 LISTOPADA 1976 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 SZCZECIN ZIEMIA SKARB NASZ RODZI

Nr 262 (9951) Rok założenia 1945 Cena 1 złoty

Zwycięstwo „Spaniela" procentuje

Morskie jachty to dobry interes...

ECHA POWITANIA kpt. Jaworskiego jeszcze nie umilkły. Sukces „Spaniela" w Regatach Samotnych Zegarzy wystawia dobre świadectwo polskiej myśli technicznej, szkutnikom z Morskiej Stoczni Jachtowej w Szczecinie a w ogólniejszym aspekcie całemu polskiemu przemysłowi budowy jachtów.

U GENEZY tego sukcesu legła myśl przewodnia kpt. Jaworskiego, który zawarł w niej całe swoje doświadczenie żeglarskie 8-krotnego mistrza Polski i doświadczenia zdobyte podczas przeglądu jachtów startujących w IV Regatach Samotników. Trzeba też wspomnieć o społecznym zaangażowaniu wielu przyjaciół żeglarstwa i zapaleńców wierzących w przedsięwzięcie od samego początku. Podstawę do działania stworzyła też odważna decyzja dyrektora ZMSR Czesława Znajewskiego: **„Budować jacht"!** O zaangażowaniu stoczniowego biura konstrukcyjnego mówiono wielokrotnie. Warto jednak przypomnieć o bezpośrednich wykonawcach: brygadzie Jerzego Chojnackiego, takielatorze Henryku Nowosadzie, elektryku Olgierdzie Sienkiewiczu, żaglomistrzu Leonie Dziadkowcu i Zdzisławie Skowrońskim z wydziału mechanicznego, który przyczynił się najwięcej do wyprodukowania odpowiednich okuć. Lista ta jest o wiele dłuższa. **Obecnie nie ma w MSJ nikogo, kto nie byłby przekonany, że trzeba zbudować jacht na następne regaty — jacht lepszy, nowocześniejszy, o lepszych parametrach.**

ALE nie samymi regatami żyje Morska Stocznia Jachtowa. Sukces Kazimierza Jaworskiego, to przede wszystkim umocnienie na rynkach światowych prestiżu polskich szkutników, dalsze szanse na korzystny eksport naszych jachtów. Dyrektor naczelny „Navimoru" Tadeusz Giersz w rozmowie z dziennikarzami otwarcie stwierdził, że przedsięwzięcie to jest bardzo opłacalne. Za jacht typu „Orion" otrzymuje się 1,3 raza więcej, a za jacht typu „Skipper" tyle samo co za wyeksportowanego „Fiata 125 p". Przemysł budowy jachtów ma szanse wykonać kolejny „kangurzy skok", bowiem 3 zainwestowane złotówki przyniosą równowartość 1 dolara. Opłaca się więc inwestować w tę dziedzinę gospodarki.

— ABY zwiększyć eksport z naszej stoczni — stwierdził dyrektor MSJ mgr Edmund Bąk — **trzeba przyspieszyć kontynuację rozpoczętych inwestycji. Plan zagospodarowania stoczni mamy zatwierdzony i posiadamy kompletne dokumentacje. Chodzi o takie obiekty jak**

(Dokończenie na str. 2)

Nowy etap badań, połowów i przetwórstwa kryla

Druga wyprawa rusza na Antarktykę

W POŁOWIE przyszłego tygodnia wyruszy z Gdyni na Antarktykę druga wyprawa polskiego rybołówstwa na te odległe wody. W skład kolejnej ekspedycji wejdzie tym razem aż pięć jednostek: m/s „Profesor Siedlecki", statek naukowo-badawczy MIR-u oraz cztery trawlery rybackie: m/t „Gemini" z gdyńskiego „Dalmoru", m/t „Tazar" i m/t „Manta" ze świnoujskiej „Odry" oraz gryfowski m/t „Rekin".

WSZYSTKIE jednostki przeprowadzą dalsze badania związane z połowami i przetwórstwem kryla na zbadanych już w czasie pierwszej wyprawy wodach mórz: Scotia, Weddella i Bellingshausena. Być może jeden z trawlerów uda się bardziej na wschód, by spenetrować akweny w pobliżu Australii.

M/s „Profesor Siedlecki" i m/t „Gemini" wyjdą w morze w dniach od 25—28 bm. natomiast pozostałe jednostki opuszczą Szczecin i Świnoujście dopiero na początku grudnia. Kierownikiem naukowym ekspedycji jest dr Zbigniew Karnicki, kierownik Zakładu Technologii Rybnej Morskiego Instytutu Rybackiego. Weźmie w niej udział 42-osobowa ekipa naukowa, reprezentująca 12 krajowych instytutów naukowych związanych z rybołówstwem i gospodarką żywieniową.

OCZYWIŚCIE, tym razem polscy naukowcy i rybacy położą nacisk na wypróbowanie w praktyce wielu nowych urządzeń do produkcji przetworów z kryla i połowów tego skorupiaka, które powstały w kraju po zakończeniu pierwszej wyprawy i są konsekwencją badań przeprowadzonych przez „Siedleckiego" i „Tazara" na przełomie ubiegłego i bieżącego roku.

Tak więc np. m/t „Manta" wyposażono w specjalną linię do produkcji farszu z kryla. Podobna będzie pracować na jednostce naukowo-badawczej. Efekty doświadczeń przeprowadzonych na „Prof. Siedleckim" będą wdrażane do praktyki na trawlerze „Odry". Z kolei na m/t „Rekin" działać będzie specjalna linia do gotowania skorupiaka, urządzenie skonstruowane w kombinacie szczecińskim.

TAK WIĘC druga wyprawa polskiego rybołówstwa na wody Antarktyki będzie miała nieco inny charakter niż pierwsza, bowiem naukowcy i załogi trawlerów podejmą próbę przeróbki kryla na skalę półprzemysłową. (awa)

CZŁOWIEK · ŚWIATA · POLITYKA

DZIŚ, 20 bm. rozpoczynają się tradycyjne Dni Książki Społeczno-Politycznej, organizowane już po raz dziesiąty. W wielu miejscowościach przygotowano na czas dekady wiele interesujących imprez, popularyzujących piśmiennictwo społeczno-polityczne. Do obchodów „Dni" przygotowywały się wszystkie ogniwa „Domu Książki". Staraniem księgarzy zorganizowanych zostanie m. in. ok. 1300 kiermaszy oraz 800 wystaw, połączonych ze sprzedażą wydawnictw społeczno-politycznych. Większość tych imprez odbędzie się w zakładach pracy, wiejskich i gminnych klubach, świetlicach, szkołach i domach kultury.

Nieznany stwór z dżungli

„Oliver" — żyjący neandertalczyk?

AMERYKAŃSCY antropolodzy odkryli niedawno w afrykańskiej dżungli nad rzeką Kongo nieznane dotąd człekokształtne stworzenie. Nazwali je Oliver i zabrali do Stanów Zjednoczonych dla dalszych nad nim studiów.

Oliver ma 1,26 m wzrostu. Jego ciało, podobnie jak u małp, jest owłosione, jednakże — zdaniem naukowców — od małp znacznie się różni: forma uszu i warg bardziej przypomina ludzkie i tak jak człowiek porusza się on pionowo na obu nogach. Oliver, którego wiek ocenia się na 7 lat, najchętniej zjada owoce i warzywa. Od małp i niektórych innych zwierząt Olivera różni szczególnie to, że pociągają go ludzie i chętnie nawiązuje z nimi kontakt.

Naukowcy, którzy obecnie badają i obserwują Olivera nie potrafili na razie ustalić jego przynależności. Podczas gdy jedni przypuszczają, że jest przedstawicielem rodzaju małp uważanego za wymarły — gigantopitheka, drudzy sądzą, że należy do nieznanego dotąd rodzaju hominidów, a więc istot człekopodobnych. Wreszcie niektórzy uważają, że pochodzi on z jakiejś ubocznej gałęzi rozwoju ludzkiego i że tak właśnie musieli wyglądać neandertalczycy, którzy żyli w okresie górnego plejstocenu 70 tys. do 35 tys. lat temu.

Pomnik Czynu Polaków naszym wspólnym dziełem

Już 100 tys. zł na koncie TPS

WCZORAJ dowiedzieliśmy się o kolejnych wpłatach na **Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków** jaki powstać ma w Szczecinie. Do Towarzystwa Przyjaciół Szczecina wpłynęło 100 zł od p. **Wacława Majora** oraz kwota 1 000 zł — od **załogi Uni-baru „Podkowa"**.

REDAKCJĘ naszą odwiedziła również delegacja uczniów **Zespołu Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego**, którzy w imieniu rady pedagogicznej, pracowników oraz uczniów zadeklarowali kwotę zł 2 tys. uzyskanych ze składek oraz należność ze sprzedaży makulatury zebranej przez uczniów w ciągu jednego miesiąca. Ponadto młodzież zobowiązuje się

(Dokończenie na str. 2)

Patrycja Hearst na wolności

WASZYNGTON PAP. Jak podaje Agencja Reutera, w piątek zwolniona została z więzienia za kaucją córka milionera amerykańskiego Patrycja Hearst. Została ona skazana we wrześniu br. na 7 lat więzienia za udział w napadzie rabunkowym na bank. Od wyroku wniosła apelację. Patrycja Hearst zobowiązana została do utrzymywania stałego kontaktu z władzami śledczymi.

W RPA bez zmian

Łapanki, rewizje, aresztowania

LONDYN PAP. Afrykańskie przedmieście Johannesburga — Soweto przypomina miasto w stanie oblężenia. Jego ulice patrolują od działy uzbrojonych po zęby policjantów z psami. Wśród ludności murzyńskiej trwają łapanki, rewizje i aresztowania.

Celem tych akcji jest — jak cynicznie oświadczył minister sprawiedliwości, policji i więziennictwa RPA Krueger — „przywrócenie w Soweto spokoju". W rzeczywistości chodzi o zapobieżenie nowym demonstracjom przeciwko polityce apartheidu.

Łapanki i aresztowania są przeprowadzane także i w innych rejonach kraju. Policja aresztowała już tysiące Afrykanów, w tym wielu studentów i uczniów szkół murzyńskich. Uciekając przed represjami, czarni studenci szukają schronienia w sąsiednich krajach afrykańskich, a zwłaszcza w Botswanie.

NA międzynarodowej wystawie w Wiedniu zegarki firmy „Happy Diamonds" uznano za najbardziej ekskluzywne i ekscentryczne. Po tarczy bowiem poruszają się nie tylko wskazówki, ale również malutkie czystej wody brylanciki.

CAF — Vltava

Karnie usunięty ze... żłobka

LONDYN PAP. Mieszkaniec Birmingham, dwudziestomiesięczny Ian Gee, ma wyjątkowo wojownicze usposobienie. Do jego rodziców nieustannie napływają skargi, iż ich pociecha pobiła dotkliwie któregoś z kolegów w żłobku. Okazało się, że Ian jest, jak na swój wiek, niezwykle rozwinięty fizycznie i znacznie silniejszy od rówieśników. Nie zdając sobie z tego sprawy, wyrządza im krzywdę. Pomimo zapewnień jego matki, iż „ma on wyjątkowo łagodne usposobienie" Ian został usunięty ze żłobka.

Dziś 12 stron ◆ Domki jednorodzinne z wielkiej płyty ◆ Rzecz o tradycji ◆ Mini-horoskop ◆ Cena 1 zł

Egz. obow. Reg. 25/77

Już 100 tys. zł na koncie TPS

(Dokończenie ze str. 1)

przeznaczyć 2 tysiące godzin pracy społecznej przy budowie pomnika. Apelują oni również do innych placówek oświatowych o podejmowanie podobnych zobowiązań przy wykonywaniu robót ziemnych.

Prócz tego 20 tys. zł na ten cel przeznaczyła załoga **Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud"**. Zatelefonowała również pani Elżbieta Wojciechowska, przewodnicząca Komisji Organizacyjnej ZW SZSP, powiadamiając nas, że **studenci Studium Administracyjnego przy WSP** oraz **członkowie Plenum ZW ZSP** zadeklarowali na fundusz budowy kwotę 650 zł.

TAK WIĘC w ciągu niespełna 2 tygodni od momentu zainicjowania Funduszu Budowy Pomnika Czynu Polaków przez załogę s/s „Szczecin", zebrano na ten cel ponad 100 tysięcy zł. Łącznie, na koncie TPS (NBP I OM Szczecin nr 81012-483-132) znajduje się już suma **100 420 zł.** Jest to dobitny wyraz zainteresowania społeczeństwa miasta ideą budowy monumentu, upamiętniającego nasze dokonania.

Bilety towarowe na cukier w grudniu

WARSZAWA PAP. Od 23 bm. Narodowy Bank Polski będzie wydawał zakładom i innym uprawnionym jednostkom bilety towarowe na cukier na grudzień br. w takim samym trybie jak w ubiegłych miesiącach. Przy pobieraniu biletów obowiązuje rozliczenie z biletów pobranych poprzednio.

Oba odcinki grudniowych biletów towarowych na cukier mogą być realizowane jednorazowo lub w pierwszej i drugiej połowie miesiąca.

Listopadowe bilety towarowe na cukier są ważne do 6 grudnia br. włącznie.

JACHTY przygotowane do transportu zagranicznego na dziedzińcu fabrycznym Morskiej Stoczni Jachtowej.

Fot. Zb. Jodkowski

Morskie jachty to dobry interes...

(Dokończenie ze str. 1)

magazyny, budynek socjalny, budynek warsztatu mechanicznego i kotłownię. Dziś otrzymałem radosną dla załogi informację: dostaliśmy składany, produkcji NRD, budynek produkcyjno-techniczny, który postawimy w roku przyszłym. Wszystkie te przedsięwzięcia służą polepszeniu warunków socjalnych, podnoszą jakość produkcji i są bazą wyjściową do zwiększenia produkcji. Dlatego też podstawową troską jest zdobycie wykonawców, którzy sprawnie zrealizują nasze zamierzenia inwestycyjne.

MORSKA Stocznia Jachtowa produkuje rocznie ok. 450 jachtów różnych typów i wielkości. Część to jachty z drewna, część z plastiku. Praktycznie co roku w MSJ powstaje prototyp nowego jachtu. Obecnie sytuacja jest wyjątkowa. W kooperacji z „Marine Werft" zbudowany zostanie prototyp nowego jachtu klasy ćwierć tony „Sabrina" — należy się spodziewać, że gotów będzie jeszcze w roku bieżącym. W roku przyszłym przewiduje się budowę na eksport 10 takich jednostek. Wpłynęła także oferta klienta szwedzkiego, który na bazie własnej dokumentacji chce zamówić wykonanie w 1977 r. 25 jachtów i zapewnić kontrakt do 1980 r. Prowadzone są także rozmowy z Carterem w sprawie budowy nowych typów jachtów na jego dokumentacji. Stocznia zbudu je także prototyp własnego jachtu z klasy ćwierć tony typu „Scorpius" — jest to pierwsza konstrukcja w plastiku opracowana przez biuro konstrukcyjne MSJ.

Według posiadanego przez MSJ rozeznania z wystaw jachtowych i opinii klientów, jachty klasy ćwierć tony w najbliższym okresie będą jednostkami bardzo poszukiwanymi. Są to jachty o długości 7,5—8 metra — mieszczące 5-osobową załogę — o wysokim standardzie wyposażenia. Z jachtów drewnianych w produkcji pozostaną „Taurusy" i „Draco", na które jest zapewniony zbyt. Generalnie rzecz biorąc zainteresowanie i zapotrzebowanie klientów na jachty jest większe niż możliwości produkcyjne zakładu.

— MAMY już dowody odbicia sukcesu „Ruby" w Stanach Zjednoczonych — stwierdza dyr. E. Bąk — ostatnio odwiedził nas p. Isidore Paul Rizak, który po obejrzeniu stoczni zapowiedział podjęcie rozmów w „Navimorze". W przypadku rynku amerykańskiego zarówno kupiec jak i my jako producent zainteresowani jesteśmy dużymi seriami jednostek. Dotyczy to m. in. kosztów transportu przez ocean.

WYSOKA jakość produkowanych jachtów zależy także od materiałów. Generalnie powinna się podnieść jakość podstawowych materiałów produkowanych w Polsce: sklejki i włókna szklanego. Muszą odpowiadać standardom światowym. Czynione są przedsięwzięcia unifikacyjne całego osprzętu — chodzi tu m. in. o wyszukanie i zainteresowanie producentów elementami niezbędnymi na jachtach, a sprowadzanymi z zagranicy. Sporządzony indeks materiałowy w skali przemysłu budowy jachtów przyniósł już pierwsze rezultaty: Zarząd Działalności Gospodarczej PZZ potwierdził MSJ przyjęcie do produkcji w 1977 r. wielu pozycji z zakresu okuć jachtowych. Czas obecnie na innych producentów. Jest szansa zmniejszenia w znacznym stopniu wkładu importowego. Stocznia poczyniła już kroki do podjęcia koprodukcji z firmą angielską, masztów metalowych. W Pucku działa już serwis Volvo — co w znacznym stopniu rozwiązuje problemy silników tej firmy stosowanych na jachtach.

„KANGURZY SKOK" dokonany przez Morską Stocznię Jachtową w Szczecinie a spowodowany przejściem tego zakładu z przemysłu drobnego do Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych, wydłuża się. Szanse zakładu i jego ambitnej załogi rosną. Trzeba tylko wykorzystać koniunkturę i klimat zapoczątkowany zwycięstwem kpt. Jaworskiego tak w kraju jak i za granicą. Rozwój Morskiej Stoczni Jachtowej oznacza także zwiększony wpływ dewiz do państwowej kiesy jak i dostawy lepszych, nowocześniejszych i sprawniejszych jachtów na rynek krajowy, gdzie rekreacja na wodzie zdobywa sobie coraz większe prawa obywatelskie.

Edward WITUSZYNSKI

Wczoraj w kraju

EDWARD GIEREK PRZYJĄŁ DELEGACJĘ WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

● **19 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął delegację Włoskiej Partii Komunistycznej która przybyła do Polski na uroczystości 40 rocznicy walk w obronie Republiki Hiszpańskiej.**

W skład delegacji wchodzili: członek Sekretariatu Federacji Włoskiej Partii Komunistycznej w Pesaro, członek Komitetu Regionalnego w regionie Marche Aldo Amati i aktywista organizacji śródmiejskiej WIPK w Pesaro Luciano Trebbit.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Aldo Amati wręczył Edwardowi Gierkowi list od sekretarza generalnego KC Włoskiej Partii Komunistycznej Enrico Berlinguera. List ten głosi:

— Drogi towarzyszu Gierek!

Z prawdziwą radością zawiadamiam Was, że udało się nam odnaleźć sztandary bojowe batalionów polskich wchodzących w skład hiszpańskich Brygad Międzynarodowych imienia gen. Jarosława Dąbrowskiego i Adama Mickiewicza. Sztandary te były przechowywane przez naszych towarzyszy z Federacji Komunistycznej w Pesaro, którzy z dumą i wzruszeniem przekazują je Komitetowi Centralnemu PZPR w przekonaniu, że jest to najbardziej odpowiednie miejsce dla ich przechowywania i pragnąc w ten sposób wnieść wkład do dokumentacji bohaterskich tradycji polskiego ruchu rewolucyjnego.

Jestem szczęśliwy, że mam okazję przesłać wam serdeczne pozdrowienia i życzenia Włoskiej Partii Komunistycznej z okazji obchodów 40 rocznicy utworzenia Brygad Międzynarodowych.

ENRICO BERLINGUER

Wręczenia Edwardowi Gierkowi sztandarów dokonali podczas spotkania członkowie delegacji WIPK.

I sekretarz KC PZPR wyraził głęboką wdzięczność sekretarzowi generalnemu WIPK, komunistom włoskim za przekazanie narodowi polskiemu cennych pamiątek. I sekretarz KC przekazał następnie sztandary obecnej na spotkaniu delegacji 365 żyjących w kraju Dąbrowszczaków: Eugeniuszowi Szyrowi — przewodniczącemu Krajowej Komisji Dąbrowszczaków przy ZG ZBoWiD oraz wiceprzewodniczącym komisji gen. dyw. Franciszkowi Księżarczykowi i Piotrowi Wasilukowi.

OBCHODY 40 ROCZNICY WALK W OBRONIE REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ

● **W latach 1936—1939 na wezwanie partii komunistycznych, związków zawodowych i lewicowych organizacji, walczyło w obronie Republiki Hiszpańskiej ok. 35 tys. ochotników — reprezentantów 54 narodowości ze wszystkich kontynentów. Wśród nich znalazło się 5 tys. Polaków.**

Z okazji 40 rocznicy walk w Hiszpanii, 19 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert.

* * *

19 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, prezes Rady Naczelnej ZBoWiD Piotr Jaroszewicz spotkał się z b. uczestnikami Brygad Międzynarodowych.

Spotkanie ociemniałych żołnierzy

W GMACHU WRZZ w Szczecinie odbyło się środowiskowe spotkanie Związku Ociemniałych Żołnierzy zamieszkałych na terenie województwa szczecińskiego. Wzięli w nim udział: Wojewódzki Pełnomocnik Urzędu d/s Kombatantów — Stanisław Warda, przedstawiciel Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego oraz przedstawiciele związków kombatanckich — ZIW i ZBoWiD.

Na zakończenie spotkania sekretarz WRZZ Danuta Krzemańska wręczyła wdowom po zmarłych członkach ZOŻ zapomogi pieniężne przyznane im przez Prezydium WRZZ. (Macz)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Po niezwykle zaciętej walce Fibak pokonał Nastasego

W PIĄTEK wieczorem rozegrano ćwierćfinałowe spotkania odbywającego się w Londynie tenisowego turnieju Grand Prix. Niewątpliwie najbardziej interesująco zapowiadał się pojedynek Wojciecha Fibaka z Rumunem Ilie Nastase. Wyżej oceniano szanse Rumuna. Polak sprawił jednak sporą niespodziankę i wygrał ten pojedynek, choć po niezwykle zaciętej, trzysetowej walce. Wynik spotkania Fibak — Nastase 7:6, 6:7, 6:4. A więc dwa pierwsze sety rozstrzygnięte zostały dopiero po tie-breack'u. Dzięki awansowi do półfinału Wojciech Fibak zdobył kolejne 50 punktów do klasyfikacji Grand Prix. W drugim ćwierćfinałowym meczu Jimmy Connors (USA) pokonał Stana Smitha (USA) 6:3, 7:5.

* * *

Przed spotkaniem Fibak nie czuł się najlepiej, ale przystąpił do gry z wielką wolą zwycięstwa. Początek nie był pomyślny. Nastase wygrał gładko trzy gemy, przełamując serwis Fibaka i mając kilka serwisów nie do odebrania. Walka rozpoczęła się od czwartego gema, w którym Fibak z kolei przełamał niezwykle silne serwy Nastasego i doprowadził do wyniku 4:4. W dziesiątym gemie Nastase dał pokaz swego repertuaru pozasportowego. Zdjął tenisówki, długo zakładał je na powrót i wdał się w dyskusję z sędziami liniowymi. Fibak jednak spokojnie czekał na wznowienie gry. Drugi set był również niezwykle wyrównany — prowadzenie zmieniało się po każdym gemie, a ciekawostką jest to, że obaj zawodnicy przegrywali swoje serwisy. W dziesiątym gemie Nastase obronił 10 piłek setowych i jednocześnie meczowych przy stanie 5:4 dla Fibaka. Tie-break po zażartej walce wygrał Nastase.

TRZECI set znów rozpoczął się od kilku udanych serwisów Nastasego, który objął prowadzenie 1:0, a następnie 2:1. Jest to jednak wszystko na co było w tym pojedynku stać Rumuna. Od tego momentu nie mógł on znaleźć skutecznej broni na kapitalną grę Fibaka przy siatce i jego miękko lokowane skróty. Przy stanie 5:3 dla Fibaka, Polak przegrał „na sucho" gema. Nastase znów rozpoczął dyskusję z sędziami, ale Polak nie dał się wyprowadzić z równowagi. Ostatni gem Fibak rozgrywa w kapitalny sposób, wygrywając go do zera i przy wielkiej owacji publiczności schodzi z kortu zmęczony, ale zadowolony.

JEST OBLEGANY przez dziennikarzy. W rozmowie z londyńskim korespondentem PAP W. Fibak powiedział: „Czuję się nadal nie najlepiej, choć może wydawać się to dziwne, bo przecież zwyciężyłem. Może jest to paradoks, ale dolegliwości żołądkowe spowodowały jeszcze większą niż zazwyczaj koncentrację. Chciałem odnieść szybkie zwycięstwo, jednak stało się inaczej. Choć psułem sporo piłek — właśnie z chęci przyspieszenia gry — wytrzymałem jednak do końca kondycyjnie".

WYGRYWAJĄC z Nastase Fibak awansował do półfinału turnieju, w którym jego przeciwnikiem będzie zwycięzca pojedynku Tanner — Okker. Po tym ciężkim meczu, w nocy z piątku na sobotę, W. Fibak grać będzie jeszcze debla.

Zabójca żony skazany na 25 lat

MAŁŻEŃSTWO Wacława i Janiny Kludzińskich nie należało do udanych. Oboje mieli skłonności do alkoholu i już wkrótce po ślubie, który odbył się przed niespełna 7 laty, w ich domu dochodziło do kłótni, a nawet bijatyk. 14 czerwca br. po południu poszli razem na cmentarz, gdzie wypili butelkę wina. Po powrocie do domu pili dalej wódkę na przemian z winem w towarzystwie znajomych i rodziny. Kiedy zostali sami — a była godz. 22 — wybuchła kolejna, małżeńska awantura. W pewnej chwili Kludziński chwycił krzesło i zaczął nim bić żonę. Opamiętał się dopiero wówczas, gdy Janina Kludzińska nie dawała już oznak życia. Ułożył nieprzytomną na wersalce i sam też zasnął. Nad ranem poprosił brata, by wezwał pogotowie, a on zaczął dzień od kolejnej „ćwiartki". W jakiś czas później został aresztowany pod zarzutem zabójstwa.

Finał tej tragedii rozegrał się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi, który skazał 37-letniego Wacława Kludzińskiego na karę 25 lat pozbawienia wolności, orzekając utratę praw publicznych oskarżonego na okres 10 lat.

HANDLOWE informacje tygodnia

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W SZCZECINIE

Wkrótce Mikołaja!

Unikniesz kolejek odwiedzając już dziś dobrze zaopatrzone sklepy zabawkarskie na terenie miasta Szczecina i województwa.

ZAPRASZAMY!

4277-K

TU TOTO!

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka stwierdzono:

LOSOWANIE I

6 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 117 817 zł, 821 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1 291 zł, 26 859 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 65 zł.

LOSOWANIE II

4 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 161 484 zł, 400 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 2 722 zł, 15 797 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 114 zł.

Trudne problemy postępowych przemian w Etiopii

ADDIS ABEBA PAP. Specjalny wysłannik PAP Ryszard Kapuściński pisze:

— W ciągu niespełna trzech lat w Etiopii została zlikwidowana klasa feudalna i wraz z nią stosunki feudalne na wsi (gdzie żyje 90 procent ludności). Jednocześnie ostatnio poważnie ograniczono pozycje burżuazji. Ogłoszony wiosną tego roku program rewolucji jest jednym z najbardziej postępowych dokumentów, jaki znała dotychczas Afryka. Ważne jest nie tylko to, że powstał taki dokument, ale przede wszystkim to, że jest on konsekwentnie wcielany w życie. **„Wraz z ogłoszeniem 24 kwietnia 1976 r. programu narodowo-demokratycznej rewolucji** — stwierdza jedna z tutejszych oficjalnych publikacji — **głębokim ekonomicznym i społecznym przemianom, jakie dokonały się w Etiopii w ciągu ostatnich dwóch lat, został nadany ostateczny kierunek — jest nim droga do socjalizmu. Naród etiopski wkroczył na tę drogę w sposób definitywny i nieodwracalny".**

LIKWIDACJĘ feudałów i ograniczenie burżuazji ułatwiał fakt, że obie te klasy były w Etiopii liczebnie niewielkie (w społeczeństwie liczącym w tej chwili 28 mln ludzi, tysiąc obszarników posiadało ponad 60 proc. ziemi uprawnej). Natomiast czynnikiem utrudniającym proces przemian było i jest ogromne zacofanie społeczeństwa, powszechna nędza chłopstwa i ogólnie niski poziom rozwoju Etiopii, należącej do grupy najbardziej zapóźnionych ekonomicznie krajów Trzeciego Świata.

Przywódcy nowej Etiopii, którzy mają ambicję dokonania w swoim kraju prawdziwie socjalistycznej rewolucji, stoją wobec wielu trudnych problemów. Muszą oni przeprowadzić walkę z elementami kontrrewolucyjnymi (dawni feudałowie, burżuazja, ugrupowania lewackie), muszą — po raz pierwszy w historii tego kraju — zorganizować masy i zaszczepić im minimum świadomości politycznej. Muszą uporać się z nieskończoną ilością kłopotów gospodarczych. Wszystkie te zadania czekają na wykonanie w sytuacji, w której odczuwa się palący brak doświadczonych i przygotowanych kadr.

Do tej chwili instytucją posiadającą największą liczbę przygotowanych i politycznie świadomych kadr była armia. Jednakże większa część armii przebywa na rubieżach kraju — w Erytrei i na granicy z Somalią, i nie może brać aktywnego udziału w kierowaniu procesem przemian (armia etiopska jest zresztą stosunkowo niewielka).

Pytaniem zasadniczym jest, czy rewolucja w Etiopii zdoła się utrzymać i czy będzie rozwijać się nadal? Wiele wskazuje na to, że rewolucja stoi na coraz mocniejszych podstawach i mimo poważnych trudności, jakie będzie napotykać, ma szanse przetrwania i dalszej konsolidacji.

Na cyrkowej arenie...

ZAKOŃCZENIE SESJI RADY NAJWYŻSZEJ RFSRR

◆ 19 bm. zakończyła dwudniową sesję Rada Najwyższa Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W obradach uczestniczyli m. in. Leonid Breżniew i Nikołaj Podgorny. Sesja zatwierdziła nowy plan pięcioletni (1976—1980) rozwoju gospodarki Federacji Rosyjskiej.

ANTYRASISTOWSKIE OŚWIADCZENIE KP WIELKIEJ BRYTANII

◆ Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ogłosił oświadczenie, akcentujące konieczność zdecydowanej walki przeciwko rasizmowi. Rasiści — podkreśla dokument — starają się obarczyć kolorowych imigrantów odpowiedzialnością za obecne trudności ekonomiczne kraju, usiłując w ten sposób rozbić klasę robotniczą. Tymczasem jedność ludzi pracy bez względu na kolor skóry jest niezbędna w walce o zmianę aktualnej rządowej polityki ekonomicznej.

Oświadczenie wzywa do masowego poparcia zapowiedzianej w Londynie na 21 bm. demonstracji antyrasistowskiej.

STOSUNKI HANDLOWE AUSTRIA — KRAJE RWPG

◆ Stosunki handlowe Austrii z krajami należącymi do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zajmują obecnie trwałe miejsce w systemie gospodarki austriackiej — oświadczył w wywiadzie dla Agencji APA kierownik Sekcji Handlu Zagranicznego w Ministerstwie Handlu, Rzemiosła i Przemysłu Josef Meisl.

Oświadczył on, że w ciągu 9 miesięcy br. import z krajów socjalistycznych do Austrii wzrósł o 2,1 mld szylingów, czyli o 17 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

W Dallas wolą nie pamiętać...

WASZYNGTON PAP. Władze Dallas w stanie Teksas poinformowały, że począwszy od br. nie będą odbywały się tradycyjne uroczystości ku czci byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy'ego, który został zabity w tym mieście podczas zamachu 22 listopada 1963 r.

Dzięki lepszej organizacji pracy

Więcej samochodów z Togliatti

W WOŁŻAŃSKICH Zakładach Samochodowych w Togliatti z trzech istniejących tu linii produkcyjnych schodzi obecnie co 22 sekundy jeden samochód. Ten olbrzymi kompleks przemysłowy (120 tysięcy zatrudnionych — łącznie z pracownikami trzech filii; blisko 2 miliardy rubli rocznej wytwórczości) osiągnął już wszystkie projektowane w założeniach inwestycyjnych wskaźniki wielkości produkcji i wydajności pracy i obecnie przygotowuje się do znacznego ich przekroczenia w najbliższych latach.

Projekt budowy zakładów w Togliatti przewidywał roczną produkcję 660 tysięcy samochodów osobowych marki „Ziguli". Poziom ten osiągnięty został już w 1974 r. — w 3,5 roku po zmontowaniu pierwszego seryjnego wozu. W bieżącej pięciolatce nie przewiduje się w zakładach żadnych nowych inwestycji rozszerzających ich zdolność wytwórczą. Mimo to załoga WAZ zobowiązała się wyprodukować w roku 1980 co najmniej 726 tys. wozów, zwiększając tym samym o 10 proc. założenia projektowe. Zamierza się równocześnie doprowadzić do corocznej zmiany modeli wytwarzanych samochodów. Aktualnie „Ziguli" produkuje się w pięciu różnych wersjach.

Dyrekcja zakładów opracowała ostatnio zespół przedsięwzięć, głównie organizacyjnych, zmierzających do wykonania tych zobowiązań. Wśród nowinek technicznych — przewiduje się szerokie zastosowanie, zwłaszcza w wydziałach odlewniczych, robotów przemysłowych, całkowicie eliminujących pracę ludzką.

Nie do wiary

A jednak...

KONTYNUUJĄC publikowanie ciekawostek z serii NAJ... opracowanych na podstawie wydanej w St. Zjednoczonych „KSIĘGI ŚWIATOWYCH REKORDÓW" (Guinness Book of World Records — 1975) prezentujemy ich kolejną porcję:

◆ Masa kuli ziemskiej wynosi 6 553 000 000 000 000 000 ton, objętość 1 082 841 mln km sześc., pow. 510 mln km kw. z czego 71 proc. przypada na powierzchnię wód, 29 proc. zaś na lądy.

◆ Łączna waga wód ziemskich równa się $1{,}45 \times 10^{18}$ ton co w przybliżeniu daje 0,022 proc. globalnej wagi kuli ziemskiej.

◆ Największym oceanem jest Pacyfik. Objętość jego wody wynosi 45,3 proc. wszystkich mórz i oceanów świata.

◆ Najdalej położoną od stałego lądu jest wyspa Pictarin znajdująca się w płd. części Pacyfiku. Odległość ta wynosi 2988 km.

◆ Największą zatoką jest Zatoka Bengalska, której długość linii brzegowej sięga ponad 4 tys. km, natomiast szerokość u wejścia — 1935 km.

(Opr. lg)

Sensacyjna decyzja partii Straussa

Rozdzielenie wspólnoty frakcyjnej CDU-CSU w nowym Bundestagu

BONN PAP. Bawarska CSU nie zamierza kontynuować wspólnoty frakcyjnej z CDU w nowym Bundestagu, ale pragnie utworzyć własną frakcję, składającą się z 53 deputowanych. Decyzja ta, podjęta na 12-godzinnym poufnym posiedzeniu krajowej grupy CSU w bawarskiej miejscowości Wilbad Kreutch, była absolutnie nieoczekiwana i przyjęta została jako sensacja przez wszystkie partie polityczne w RFN.

DECYZJA CSU zmienia sytuację w Bundestagu! CDU-CSU, jako nasilniejsza frakcja, miałaby prawo obsadzenia stanowiska przewodniczącego Bundestagu. Dwie frakcje chadeckie będą miały jedynie prawo obsadzenia stanowisk wiceprzewodniczących, zaś przewodniczącym Bundestagu zostanie kandydat najsilniejszej obecnie frakcji — SPD.

DECYZJA CSU zaskoczyła wszystkich włącznie z CDU. Helmut Kohl, który w piątek przebywał w Moguncji, określił posunięcie bawarskiej CSU jako „krok w fałszywym kierunku".

Decyzja kierowanej przez Franza Josefa Straussa CSU oznacza rozdział wspólnoty frakcyjnej, która istniała 27 lat. Decyzja ta uzyska jednak pełny sens dopiero wówczas, gdy partia ta zrealizuje istniejący od dawna plan swego przewodniczącego Straussa i rozszerzy działalność na obszar całej RFN.

BOŃSKI korespondent PAP Eugeniusz Guz pisze, że decyzja CSU jest przede wszystkim ciężkim ciosem dla dotychczasowego przywódcy całej chadecji Helmuta Kohla. Jest to krok w kierunku podważenia jego autorytetu i wyeliminowania go jako kandydata na kanclerza w przyszłych wyborach.

Mundur Napoleona spod Waterloo na licytacji

20. bm. LONDYN PAP. Na aukcji Sotheby, która odbędzie się 4 grudnia w Londynie, wystawiony zostanie surdut wojskowy Napoleona, w którym cesarz wystąpił dowodząc batalią pod Waterloo. Jak pisał w liście do swojego przyjaciela marszałek Blucher, strój, kosztowności oraz inne przedmioty osobistego użytku wodza zagarnięte niepostrzeżenie w czasie chaosu po zakończeniu bitwy.

Właścicielem tych rzeczy jest potomek słynnego pogromcy Bonapartego, książę Wellington. Ma on także płaszcz swego znakomitego przodka, pochodzący z tego samego okresu. Dowcipny arystokrata powiedział reporterom, że zestawienie na licytacji tych dwóch rzeczy będzie niewątpliwie dużą zabawą, wywołującą wiele skojarzeń.

Chiny

Umacnianie pozycji Hua

PEKIŃSKI korespondent AFP pisze, że w komunikacie o eksplozji bomby chińskiej, oficjalna prasa po raz pierwszy przytoczyła **„cytat przewodniczącego Hua".** Chodzi tu o hasło „bądźcie skrupulatni w dziedzinie organizacji i kierownictwa". Zdaniem korespondenta, jest to instrukcja wyrażająca nowe tendencje do wzmożenia wydajności w dziedzinie gospodarczej, znajdujące już od pewnego czasu wyraz w artykułach prasy.

* * *

KORESPONDENT UPI powołując się na japońską agencję KYODO pisze, że „koła chińskie" potwierdziły 17 bm. doniesienia prasy zagranicznej jakoby pani Ciang Cing wraz ze swymi wspólnikami usiłowała zamordować premiera Czou En-laja. Po IX Zjeździe KP Chin w 1969 r. Ciang Cing zaprzyjaźniła się z Lin Piao, przygotowując z nim spisek na życie Czou.

Surowsze kary za dyskryminację parias ów w Indiach

DELHI PAP. Korespondent PAP Ryszard Piekarowicz pisze: surowsze kary za dyskryminację b. niedotykalnych i ludności plemiennej przewiduje nowa indyjska ustawa o ochronie praw obywatelskich, wprowadzona w życie 19 bm.

Daje ona władzom i organom sprawiedliwości dodatkowe środki do walki z nadal częstym, zwłaszcza na wsi, szykanowaniem parias ów, którzy mimo opieki państwa i gwarancji konstytucyjnych stanowią najuboższą i najbardziej upośledzoną część społeczeństwa indyjskiego.

USTAWA wprowadza m. in. zbiorowe kary pieniężne dla mieszkańców każdej miejscowości, w której stwierdzi się nagminną dyskryminację b. niedotykalnych.

Pariasi stanowią prawie jedną piątą ludności Indii (132 mln spośród 610 mln). Konstytucja indyjska zniosła niedotykalność w r. 1950, ale do dziś w wielu wioskach pariasi, traktowani przez kasty wyższe jako tania siła robocza, nie mogą czerpać wody ze wspólnych studzien ani wchodzić do świątyń odwiedzanych przez Hindusów „kastowych". W instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych b. niedotykalni mają zarezerwowaną określoną liczbę posad, proporcjonalną do swej liczebności, ale nawet tam dostają często pracę gorzej płatną.

Nowa ustawa, uchwalona przez parlament indyjski we wrześniu br. a obowiązująca od piątku, przewiduje kary do dwóch lat aresztu i 1000 rupii (110 dolarów) grzywny dla osób winnych szykanowania parias ów. Ponieważ bardzo często byli niedotykalni dają się zastraszyć i wycofują skargi, albo nie chcą zeznawać w sądzie, ustawa przewiduje, iż spraw o dyskryminację kastową nie można załatwiać polubownie i że kary w większości wypadków można wymierzać w trybie przyspieszonym i uproszczonym.

Karze podlegają także urzędnicy i policjanci zaniedbujący z premedytacją ściganie osób, które dyskryminują pariasów.

W „Kurierowej" kawiarence

Dar życia

W PONIEDZIAŁEK rozpoczynają się Dni Honorowego Krwiodawstwa, które potrwają do 25 bm. Będą one przeblegały pod hasłem „Dar krwi ratuje życie". Z tej okazji zaprosiliśmy do kawiarenki pana Waldemara Sobczaka, kierownika działu rewizji gospodarczej w Stoczni im. Adolfa Warskiego, prezesa Zarządu Zakładowego PCK. Nasz gość jest jednocześnie założycielem stoczniowego Klubu Honorowych Dawców Krwi.

— Słyszałem, że zbliża się mały jubileusz?

— I to podwójny. Organizacja czerwonokrzyska w naszej stoczni istnieje już 20 lat. Natomiast Klub Honorowych Dawców Krwi powstał przed dziesięcioma laty.

— Jak to się zaczęło?

— Zaważyły tu rodzinne tradycje. Wyrosłem w rodzinie bardzo blisko związanej z Czerwonym Krzyżem. Mój ojciec był aktywistą PCK w okresie międzywojennym. Wówczas ta organizacja pełniła funkcje społecznej służby zdro wia, miała własne przychodnie, szpitale itp. Nic więc dziwnego, że zapisałem się do szkolnego koła PCK. W okresie okupacji ukończyłem — oczywiście nielegalnie — kurs instruktorów sanitarnych PCK. Służyliśmy swą pomocą polskiemu podziemiu. Gromadziliśmy też informacje o rozdzielonych rodzinach.

— A po wojnie?

— Próbowałem — podobnie jak wiele osób — znaleźć swoje miejsce. Mój rodzinny dom zamienił się w stertę gruzu podczas Powstania Warszawskiego. Jeździłem więc tu i tam, aż wreszcie dotarłem do Szczecina i 25 lat temu zacząłem pracować w stoczni.

— Można przypuszczać, że wkrótce potem wznowił pan swą działalność czerwonokrzyską...

— Początkowo szkoliłem sanitariuszki obrony cywilnej. Później, już na bazie drużyn sanitarnych założyliśmy niewielkie koło PCK. Obecnie jest to naprawdę duża organizacja.

— Jak liczna?

— W stoczni jest ponad 4 800 członków PCK.

— Klub Honorowych Dawców Krwi powstał dziesięć lat później...

— Wtedy to właśnie leczenie krwią zaczęło zdobywać obywatelstwo w służbie zdrowia. Rozpoczęliśmy więc propagowanie honorowego krwiodawstwa. Wspólnie z kolejnymi sekretarzami Rady Zakładowej założyłem pierwszy w naszym województwie Klub Honorowych Dawców Krwi, który tworzyło 30 osób. Pierwszym przewodniczącym został Zdzisław Kruszyński, który wtedy mógł już się pochwalić 25 litrami krwi oddanej honorowo. Później te obowiązki przejął i pełni je do dziś Jan Nowak, działacz młodzieżowy. Nie ma co jednak ukrywać, że początki były trudne.

— Nie od razu Kraków...

— Na szczęście nikt się nie zraził. W marcu 1967 roku zorganizowaliśmy pierwszą masową akcję krwiodawstwa na terenie stoczni. Pracownicy oddali bezpłatnie 10 litrów krwi. Prawdziwy przełom nastąpił w roku 1974, kiedy to wodowaliśmy „Syna Pułku". Było to — jak pan zapewne pamięta — połączone ze zlotem byłych młodocianych żołnierzy. Właśnie oni zawiązali w Warszawie Klub Honorowych Dawców Krwi i zainicjowali symboliczny Bank Krwi dla Centrum Zdrowia Dziecka. Do tej sztafety pokoleń włączyła się młodzież stoczniowa. Z okazji wodowania oddano honorowo 64 litry krwi.

— Ilu członków liczy stoczniowy klub?

— 560 honorowych dawców, którzy dla ratowania życia ludzkiego oddali ponad 1,5 tys. litrów krwi. 54 osoby zostały już wyróżnione odznaką Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, bowiem każdy z nich oddał ponad 6 litrów tego bezcennego leku.

— Czy taka ofiarność nie szkodzi zdrowiu?

— Tak pyta wiele osób. Odpowiadam więc — absolutnie nie. Krew pobiera się jednorazowo w niewielkich ilościach. Poza tym dawca jest pod kontrolą lekarską. A na przykład przy pobieraniu plazmy, która ostatnio jest coraz bardziej potrzebna, stosuje się tzw. plazmo-ferezę.

— Na czym to polega?

— Z pobranej krwi oddziela się plazmę, zaś krwinki wstrzykuje się ponownie do żył dawcy. Organizm bardzo szybko uzupełnia plazmę, a dawca nie traci masy krwinkowej.

— Panuje jednak powszechne przekonanie, że krew potrzebna jest głównie do transfuzji...

— Oczywiście, ale nie tylko. Jak już mówiłem coraz powszechniej stosuje się leczenie krwią. Z plazmy produkuje się bardzo cenne preparaty. Na ten temat mogą się wypowiedzieć specjaliści.

— Treść hasła tegorocznych Dni Honorowego Krwiodawstwa w pełni odpowiada praktyce.

— Uratowano życie niejednej osoby tylko dlatego, że lekarze dysponowali potrzebną krwią. (jas)

Karty miejskiego albumu

OSTATNI postój weterana

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ tłumy szczecinian i przyjezdnych spacerują po Wałach Chrobrego. Największe wrażenie wywiera widok portu i zacumowanych przy nabrzeżach statków. Na pierwszym planie widoczna jest tu sylweta zakotwiczonego na stałe parowca „Konstanty Maciejewicz", obecnie siedziby Liceum Morskiego. Jednak mało kto patrząc w kierunku elewatora zatrzymuje swój wzrok na czarno-żółtych, pozbawionych masztów, sylwetkach statków — magazynów portowych.

CO TO za jednostki? Pod jaką i kiedy pływały banderą? Co wiemy na ich temat?

Okazuje się, że oba statki zapisały w dziejach naszej marynarki handlowej niejedną bogatą kartę. Stojąca bliżej elewatora jednostka to były tramp PŻM s/s „Kopalnia Szombierki". Zakupiona przez PŻM w 1959 roku z tzw. funduszu antyczarterowego, wiodła przez szereg lat pracowity żywot trampa na wszystkich morzach, przewożąc polski węgiel a do portu macierzystego dostarczała rudę, apatyty i ładunki masowe.

O wiele bogatszą historią legitymuje się stojący na wprost Dworca Morskiego czarno-żółty statek oznaczony symbolem MP. PZZ 3.

Zanim stał się magazynem portowym, pływał jako m/s „Bytom". Jego rodowód jest o wiele dłuższy i ciekawszy.

Była to jednostka seryjna, wojennej budowy angielskiej — nieco zmniejszona odmiana popularnej w tych latach serii „Empire". Wodowanie jej nastąpiło w 1942 roku. 8 lipca 1943 roku armatorem jednostki stał się GAL (Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe 1935–1950). Pod polską banderę statek trafił w wyniku brytyjskiego planu odpłatnego przydziału statków flotom alianckim (w zamian za tonaż utracony w wyniku działań wojennych). Pod nazwą „Borysławiec" pływał w czarterze War Transport Administration. Była to wojenna organizacja żeglugowa skupiająca statki handlowe państw koalicji antyhitlerowskiej.

„Borysławiec" w trakcie swojej 15-miesięcznej wojennej służby pod polską banderą do połowy 1944 roku przepłynął 55 tys. mil morskich (98 tys. km) i odwiedził wszystkie kontynenty. Był w Ameryce Północnej i Południowej, w Australii, Afryce i Azji, zawijając do portów USA, Argentyny, Unii Południowoafrykańskiej, Egiptu, Iranu i Cejlonu. Przewoził też samoloty dla Związku Radzieckiego, samochody na Daleki Wschód, pszenicę australijską dla wojsk na Bliskim Wschodzie, afrykański węgiel dla Argentyny, z Argentyny zaś mięso dla Wielkiej Brytanii.

Typowy ładunek konwojowy jaki sztauowano na statkach tego typu zawierał między innymi: 52 czołgi, 11 samolotów, 112 samochodów, 47 dział oraz benzynę, amunicję i części zamienne.

„Borysławiec" przypłynął po okresie wojennej służby do Gdyni w dniu 5 września 1946 roku. Skierowano go następnie do trampingu oceanicznego oraz — z braku odpowiedniego tonażu — pełnił zastępstwa na różnych liniach regularnych. W 1950 roku statek zmienił nazwę na s/s „Bytom". Przez szereg lat był eksploatowany na linii południowoazjatyckiej PLO a w początkach roku 1961 przeszedł na linię Gdynia — Hawana. Przed siedmiu laty s/s „Bytom" został „rozbrojony". Zdemontowano z niego wszystkie urządzenia i zacumowano go na Odrze tuż przed Wałami Chrobrego gdzie do dziś pędzi spokojny żywot pływającego magazynu portowego.

M. CZEKAŁA

PAROWIEC „Bytom", eks-„Empire Hunter", eks-„Borysławiec", eks-„Bytom" — obecnie magazyn portowy nr 3, przy ostatnim swoim miejscu postoju. Foto: Z. Jodkowski

Renesans cisu

CISY to drzewa znajdujące się pod ścisłą ochroną. Przed wiekami bardzo rozpowszechnione, dziś należą do rzadkości. Już król Jagiełło wydał zakaz wyrębu tych pięknych drzew. Było to pierwsze w Europie zarządzenie o ochronie przyrody!

Nieliczne okazy cisa spotkać można na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. Te zasadzono specjalnie, by przyozdobić cmentarny park. Natomiast w Puszczy Bukowej w pobliżu Zdrojów istnieje od nie tak dawna rezerwat cisów, który powstał w sposób naturalny, bez interwencji człowieka. Na 2 hektarach lasu rosną młodziutkie cisy zasiane wiatrem! Jest ich sporo — około 400 sztuk.

SKĄD podmuch wiatru przyniósł nasiona? — zastanawiali się leśnicy. Odpowiedź znaleźli 300 metrów dalej po przeciwnej stronie drogi w leśnej gęstwinie. Ukryte wśród innych wiekowych drzew — buków i dębów — rosną tam dwa sędziwe cisy. To ich nasiona trafiły na podatny grunt i podtrzymały szlachetny ród cisów. Podobnego wypadku nie zanotowano od dawna w naszym kraju. Przyrodnicy utrzymują, że różne gatunki drzew występują w różnych epokach historycznych. Następowały więc po sobie czasy grabów, buków, dębów. Niektóre drzewa — zdawało by się gruntownie przetrzebione — odradzają się po setkach lat. Cis zakończył swą „złotą epokę" w wieku XV. Czyżby następował dziś renesans tego pięknego drzewa?

(ław)

NASZE TRZY GROSZE

Zawalidrogi

JAKIE SZANSE ma samochód osobowy w kolizji z Jelczem czy Berlietem? Choćby miał superbezpieczną konstrukcję — jego szanse są minimalne. Byłem świadkiem koszmarnego wypadku. Na ruchliwej trasie w centrum miasta doszło do zderzenia Syreny z Berlietem. Rozpędzony wóz osobowy całym impetem wjechał w tył autobusu. Przyczyny? Można ich znaleźć wiele, ja widzę jedną wyraźnie. Ciężki autobus pozostawiony został na skraju ruchliwej trasy bez jakiegokolwiek oznakowania, bez ostrzeżenia innych uczestników ruchu.

Transport jest dzisiaj pod lupą opinii publicznej. Skończyliśmy chwalebnie z rozpisywaniem się na temat pustych skrzyń podróżujących wielkimi ciężarówkami, dotarło do nas, że nie bardzo starcza nam ciężarówek do wożenia skrzyń pełnych, tych, na które ktoś gdzieś czeka, które muszą być przetransportowane. Jeśli co czwarty samochód Star stoi zepsuty, jeśli są bazy, gdzie połowa stanu taboru nie nadaje się do użytku, miesiącami czeka na części zamienne, których brak — to coś w mechanizmie transportu jest nie w porządku, gdzieś zatarły się jakieś tryby. Te prawdy dotarły już gdzie trzeba, miejmy nadzieję że poruszą mechanizmy, które winny pracować.

Do wielkiej akcji transport dołożyć chce swoją własną cegiełkę. Otóż nie możemy, niestety, przewidywać, że już niedługo znikną widoki takie jak ten tragiczny opisany wyżej, że transport będzie cudownie sprawny, ciężarówki zatrzymywać się będą tylko w docelowych bazach transportu i pod motelami, autobusy na pętlach i na przystankach. Każdy mechanizm może nawalić. Rzecz jednak w tym, by nieruchome kilka dziesiąt ton żelastwa nie było górą łez i nieszczęść, by zmniejszyć do minimum zagrożenie dla innych uczestników dróg.

Mamy znakomity — mimo, że wymagający już dzisiaj nowelizacji i uzupełnień — Kodeks Drogowy. Ten to akt prawny nakazuje wyposażenie wszystkich pojazdów ciężarowych w trójkąty ostrzegawcze. Za wyposażenie odpowiada dyspozytor bazy. Kto odpowiada za stosowanie?

Znowu obrazek z ruchliwej ulicy miasta: zepsuty autobus i 10 metrów za nim ustawiony kosz do śmieci. Koszmarny żart? Nie, to „przezorny" kierowca tak ostrzega nadjeżdżających. Inny ze stosowanych „autobusowych" sposobów to opieranie na kamieniu za pojazdem tabliczki z numerem autobusu; praktykowane jest także otwieranie klapy tylnej, co w wypadku Berlieta znakomicie zwiększa niebezpieczeństwo zagrożenia. Kierowcom ciężarówek nie brakuje także konceptu. Wideałem „ostrzegawcze" koła ułożone kilka metrów za zepsutym pojazdem, karnistry, skrzynki od narzędzi. Na ogół jednak brak jest właściwych oznakowań, że pojazd stojący na drodze jest trwale unieruchomiony, że stanowi zagrożenie.

Dzwoniłem do bazy miejskich zakładów komunikacyjnych, do kilku baz transportu. Pytałem się, dlaczego kierowcy nie mają trójkątów ostrzegawczych. W jednej tylko odpowiedziano mi, że zamówili nową dostawę, w pozostałych kierowcom dostarczono trójkąty. „Nie nastarczymy z kupnem — usłyszałem — trójkąty znikają jak kamfora". Nie znikają jednak przepisy, które mówią wyraźnie, że pojazd nie może ruszyć w drogę bez potrzebnego wyposażenia, do którego należy także trójkąt ostrzegawczy.

Potrzeba więcej konsekwencji w formułowaniu i realizacji przepisów. Nowelizacja kodeksu wprowadza przepis dopuszczający stosowanie oświetlenia awaryjnego — pulsacyjnego. W przypadku wszystkich wozów transportu miejskiego wyposażenie w oświetlenie tego typu powinno być obowiązkowe.

ST. WIĄZOWSKI

Dla kraju — dla nas — dla siebie

Wektory gospodarki

Komu fabrykę?

DLA wielu regionów, jeszcze przez wiele lat, zyskanie prawa do budowy fabryki — przemysłu — oznaczać będzie gospodarczy awans, przyspieszenie poprawy warunków życia mieszkańców. I tak przy siedmiokrotnym średnio wzroście produkcji przemysłowej w okresie 1951—1970, produkcja uzyskiwana z Rzeszowskiego zwiększyła się 17-krotnie, Lubelskiego — 16, Białostockiego — 15, Olsztyńskiego — 14, Zielonogórskiego, Szczecińskiego i Koszalińskiego po trzynaście razy...

Przy obecnej wielkości funduszu inwestycyjnego — ponad pięćset miliardów złotych rocznie — z tym większą więc uwagą należy przyjrzeć się regułom rządzącym lokalizacją nowych obiektów przemysłowych.

LUDZIE decydujący o wyznaczeniu miejsca dla nowego obiektu zobowiązani są do przestrzegania pewnych niezmiennych reguł gry, do których należy m. in. najlepsze wykorzystanie bogactw naturalnych, istniejącego już stanu zagospodarowania (majątek przemysłowy, transport, drogi, łączność) i siły roboczej. Budowa kopalni węgla w miejscu pozbawionym tego minerału jest nonsensem oczywistym dla każdego. Ale podobnym nieporozumieniem jest także wznoszenie np. wytwórni prefabrykatów budowlanych czy obrabiarek w okolicy, w której wszyscy już pracują. Sprowadzenie bowiem pracowników z innych okolic wymaga wyłożenia ogromnych sum na zasiedlenie i budowę osiedli mieszkaniowych dla ludzi przybyłych z innego regionu.

A WIĘC — gdzie i co będzie się stawiać?

Z naturalnych przyczyn nie sposób operować tu układem 49 województw — z trudem da się pomieścić jedynie charakterystykę rozwoju przemysłu w ośmiu makroregionach. I tak w pierwszym, środkowym, przeważać będzie, jak ustalono, **modernizacja** istniejących już fabryk przede wszystkim w aglomeracji warszawskiej i łódzkiej. Przemysły: maszynowy, elektroniczny i lekki zyskają nowe moce przede wszystkim w drodze wymiany urządzeń i rozbudowy istniejących już fabryk. Zasada koncentracji obowiązuje także w makroregionie północnym. Tu Gdańsk, Szczecin i Koszalin wygrały los inwestycyjny dla przemysłu stoczniowego i branż pokrewnych a ponadto — dla przemysłu rafineryjnego (Gdańsk) i na wozów sztucznych. Obszar środkowozachodni skupiać będzie rozwój przemysłu w ukształtowanych już ośrodkach (Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Poznań, Konin) i branżach (tworzywa sztuczne, włókna, przemysł gumowy, aluminium), ale równocześnie podejmie specjalizację w przetwórstwie spożywczym. Nowe zakłady mięsne w Kole zyskają pomocników m. in. w Bydgoszczy.

INTERESUJĄCĄ wykładnię polityki inwestycyjnej stanowi makroregion północno-wschodni, najsłabiej dotąd uprzemysłowiony. Obok rozwijania ukształtowanego już potencjału w Białymstoku, Łomży, Ostrołęce zamierza się wykorzystać naturalną bazę surowcową tego obszaru (leśnictwo, rolnictwo) przez budowę względnie rozbudowę nowoczesnych kombinatów przemysłu mięsnego w Ełku i Ostródzie, trzech dużych fabryk mebli (Suwałki, Ostrów Maz.), nowego kombinatu koncentratów spożywczych i cukrowni w Olsztyńskiem.

W ŚRODKOWOWSCHODNIEJ części kraju głównym ośrodkiem koncentracji inwestycji przemysłowych stanie się Lublin, głównie przemysłu motoryzacyjnego i ciągnikowego. Nowe zakłady przemysłowe otrzymają też nowe miasta wojewódzkie: Zamość i Chełm. Wzmocni się też przemysłowy potencjał Białej Podlaskiej (nowa wytwórnia armatury przemysłowej, kombinat przemysłu wełnianego) oraz Siedlec (wytwórnie przemysłu maszynowego i metalowego).

NATOMIAST makroregion południowy — to coraz trudniejszy obszar dla inwestowania, a to z powodu wielkiego już zagęszczenia przemysłu. Każda nowa decyzja — musi tu być dokładnie zgrana z decyzjami dotyczącymi rozbudowy transportu drogowego, kolejowego i budownictwa mieszkaniowego. Dla południowo-zachodniej części kraju Wrocław, Wałbrzych, Gorzów, Stronie Śl., Zielona Góra, Kowary, Legnica — to główne ośrodki lokowania inwestycyjnych funduszy. Przemysły: maszynowy, lekki, miedziowy, chemiczny i górnictwo — to podstawowe kierunki rozwoju przemysłu. Jako miejsce lokalizacji nowego przemysłu wymienia się przede wszystkim Leszno.

TAK WIĘC odpowiedź na pytanie „komu fabrykę?" została już udzielona, uwzględniając możliwie najpełniej społeczne potrzeby.

R. LENCEWICZ

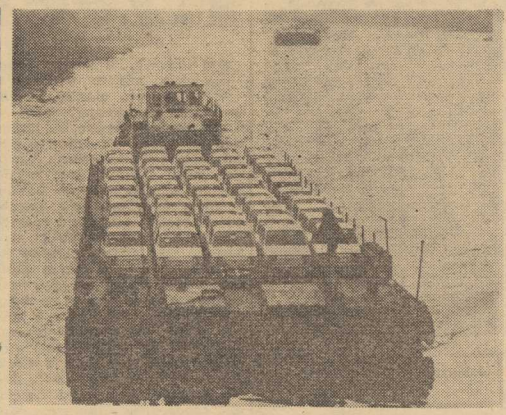

CORAZ WIĘKSZE obowiązki przewozowe nakładane są na Odrę. Płynie nią węgiel, materiały budowlane i rolne. Płyną też samochody: „Syreny" i „Fiaty" — maluchy.
(CAF — Okoński)

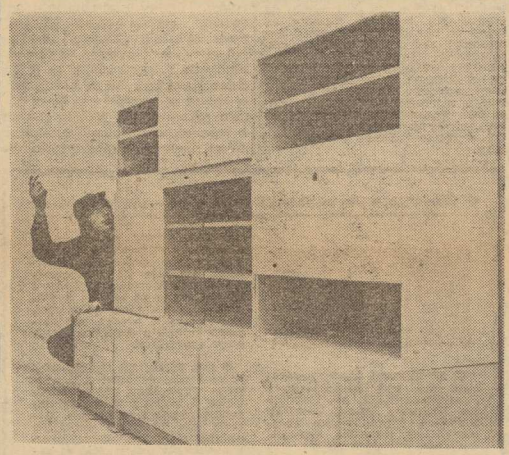

NA ZDJĘCIU: komplet meblowy „BUG", wytwarzany przez fabrykę w Ostrowi Mazowieckiej.
(CAF—Kwiatkowski)

Hydrotechnicy w ofensywie

Sztuczne jeziora na mapie Polski

SZTUCZNE JEZIORA spełniają doniosłą rolę w gospodarce narodowej. Wrastają w krajobraz — są rezerwuarami wody dla przemysłu, osiedli, rolnictwa — poprawiają żeglowność rzek — służą energetyce — są terenami rekreacji i sportów wodnych. Te inwestycje hydrotechniczne wysuwają się od lat na czoło zadań gospodarki, począwszy od planu 6-letniego, kiedy to powstawały wielkie zbiorniki wodne w Goczałkowicach i Dzierżnie.

ZAGOSPODAROWANIE naszych rzek, po wojnie, nie nadążało za potrzebami przemysłu, odbudowanych i rozwijających się miast, transportu. Stąd decyzje o inwestycjach nastawianych na konkretne cele — zbiornik w Goczałkowicach miał zapobiegać deficytowi wody na Śląsku, stopnie wodne na górnej Wiśle i na Odrze podnosiły sprawność tych dróg wodnych. Już wówczas dojrzewała jednak koncepcja ujednoliconego systemu śródkowoeuropejskiego dróg wodnych — z nią były związane projekty kompleksowej zabudowy Wisły, Bugu, Odry, budowy kanału Odra — Dunaj.

Hydrolodzy i hydrotechnicy ze szczególną troską podchodzili do zbiorników: ujarzmienie rzek zapewniało ochronę przed powodziami i pozwalało wykorzystać energię wodną. Kompleksowe studia poprzedziły realizację zbiorników wielozadaniowych — zaspokajających potrzeby komunalne, przemysłu, rolnictwa, zapewniających poprawę jakości wód, przechwytujących fale powodziowe.

MINIONE ćwierćwiecze obfitowało w rozwiązania rzutujące na całokształt gospodarki wodnej w skali kraju. Tak należy traktować plany rozwiązania potrzeb wodnych wielkich okręgów przemysłowych — Śląskiego, Krakowskiego, Łódzkiego; ostatnio dołączył się do nich Lubelski. Ale najwięcej problemów przysporzył „Projekt Wisła" — zakładający kompleksową realizację tego systemu wodnego. Projekt opracowano w latach 1963—1972, w oparciu o modele matematyczne. Pracom polskich specjalistów patronowała ONZ.

Kolejnym wielkim zadaniem był problem węzłowy „Zagospodarowanie i ochrona zasobów wodnych w Polsce". W sumie „Projekt Wisła" i ów problem węzłowy złożyły się na obszerny program rozwoju gospodarki wodnej w Polsce, na lata 1976—2000; rok bieżący rozpoczął jego realizację.

POCZYNAJĄC od lat 60, na mapę kraju raz po raz wchodziły nowe obiekty wodne. Gospodarka narodowa uzyskała szereg zbiorników — o pojemności liczonej na wiele milionów m sześc. Obecnie postępuje budowa zbiornika na Rabie w Dobczycach; w rejonie Beska ujarzmiony Wisłok dostarczać będzie wodę mieszkańcom i kuracjuszom Iwonicza, Rymanowa i innych podkarpackich osiedli, postępuje budowa zbiorników Czorsztyn — Sromowce, poprzedzona rozeznaniem klimatologicznym i przyjęta w wariancie, który nie naruszy spływu przełomem Dunajca, ani Pienińskiego Parku Narodowego. Na mapie wodnej kraju znajdą się wkrótce zbiorniki na Warcie, Bystrzycy.

POJEMNOŚĆ zbiorników wybudowanych w PRL oblicza się na 1,7 mld m sześc. z czego ponad miliard zaliczył na swoje konto „Hydroprojekt". Przedsiębiorstwo zajmuje się ponadto regulacją rzek, m. in. na odcinkach miejskich (Warta w Poznaniu, Wisła w Warszawie i Kazimierzu). Na ostatnie ćwierć wiecze XX w. hydrotechnicy przygotowują projekty zagospodarowania całych dorzeczy i realizacji wielkich systemów wodnych. Poza kończeniem budowanych obecnie 10 zbiorników nastąpi realizacja kaskady górnej Wisły (odcinek Oświęcim — Kraków), kaskady górnej Odry, najkorzystniejszych wariantów „Projektu Wisła" i „Projektu Odra" — opracowanego w latach 1972—1975, zagospodarowania wód Lubelszczyzny. Opracowane projekty obejmują 50 większych zbiorników wodnych — 10 zrealizowano, 10 znajduje się w budowie. Na najbliższe lata zapowiedziano rozpoczęcie budowy zbiorników: Swinnej Poręby na Skawie — zasilającego rolnictwo, przemysł, gospodarkę komunalną i chroniącego przed wylewami tej rzeki; Chęcin na Nidzie — które obsłużą Kielce, rolnictwu zapewni ochronę przed powodziami; stworzy warunki rekreacyjne; Wisły-Malinki dla miejscowości Ustroń i Skoczów; Klimkówki na Ropie — dla Jasła i Gorlic; Łąki na Pszczynce. Są i projekty obliczone na dalsze lata — budowa zbiorników: Granne na Bugu, Kazimierz na Wiśle, Raciborz na Odrze, Czchów II, Grodzisk na Skawie i wiele mniejszych.

Jan OKRZA

NA taśmie produkcyjnej bydgoskiej „ELTRY" znalazł się nowy typ kalkulatora elektronicznego K-764. Wykonuje on nie tylko podstawowe działania arytmetyczne, ale także oblicza procenty i pierwiastkuje. Parametry techniczne i gabarytowe dorównują światowej klasie w tej dziedzinie. Szczególną cechą aparatu jest możliwość sterowania pamięcią (można w niej przechowywać dowolnie wybrane wielkości matematyczne). Kalkulator jest nieco większy od paczki „Carmenów" a waży ok 200 gramów. Może być zasilany z baterii lub z sieci. W roku bieżącym „ELTRA" przekaże na rynek 40 tysięcy aparatów K-764.
NA ZDJĘCIU: Halina Kamińska — monter uruchamiacz. *(CAF — Żołnowski)*

PREZENTOWANA łódź pneumatyczna, a ponadto kamizelki ratunkowe, materace i obuwie tekstylno-gumowe — to specjalność Zakładów Przemysłu Gumowego „STOMIL" w Grudziądzu.
(CAF — Żołnowski)

Jesienny bukiet dla mamy.
(CAF - Walczak)

Elektrownia na... wulkanie

BUDOWĘ oryginalnej elektrowni projektuje rząd Nikaragui. Oto na północ od jeziora Managua, w odległości 40 km od stolicy kraju, wznosi się wulkan Momotombo, który po raz ostatni przejawił swą czynność przed 400 laty, niszcząc całkowicie miasto Leon. Obecnie w masywie wulkanu drąży się komory, w których zainstalowane będą 15-megawatowe turbozespoły (przewiduje się instalację 25 takich agregatów). Pracować będą one na parze uzyskiwanej niejako za darmo, z ciepła wnętrza wulkanicznej góry.

Memoriały niedzielne

Rzecz o tradycji

MNIEJ WIĘCEJ miesiąc temu miało miejsce wydarzenie które poza gronem bezpośrednio zainteresowanych osób — a nie wiem czy będzie ich razem wziąwszy więcej niż tysiąc — nie wzbudziło większych emocji. A przecież miała miejsce rzecz niecodzienna, chociaż na pozór bardzo banalna. Otóż rozegrane zostały pewne zawody sportowe i zdobyty został pewien puchar. Takich wydarzeń, jak wiadomo, mamy w kraju setki a z pucharami (jeśli nie są kryształowe) niektórzy nasi mistrzowie nie wiedzą już co mają robić... Tymczasem puchar o którym mowa jest najskromniejszym pucharem jaki można sobie wyobrazić i właściwie na jego widok prawdziwy łowca nagród może dostać konwulsji ze śmiechu. Tymczasem chodzi tu o najstarsze i najcenniejsze zarazem trofeum sportowe Ziemi Szczecińskiej. Pierwsza nagroda z lat pionierskich, która nie w muzealnej gablocie lecz niejako na co dzień, uświadamia tym wszystkim którzy mieli z nią do czynienia, ciągłość pewnych spraw. Fakt, iż nagroda ta ufundowana została przed 28 laty przez redakcję „Kuriera" ma tu już mniejsze znaczenie, natomiast olbrzymią wagę posiada to iż ów dziennikarz (czy zespół ludzi), który wpadł na pomysł aby jego gazeta zakupiła mały srebrny puchar o który co roku walczyć mieli szczecińscy żeglarze, zapoczątkował po prostu **piękną** tradycję. I oto w tym roku stało się coś, co w pewnym sensie zamyka ten rozdział — puchar został zdobyty po raz trzeci z rzędu i zgodnie z regulaminem, przeszedł na własność zdobywcy. Oczywiście redaktor naczelny „Kuriera" nie poskąpi grosza i ufunduje nowy, zapewne bardziej okazały puchar, tak więc dobra tradycja trwać będzie nadal. Faktem jest natomiast iż ów pierwszy, nieefektowny przejdzie do sportowej legendy — tej najtrwalszej i najlepszej.

PRZYPOMINAMY o tym nie tylko z tej przyczyny, że od pewnego czasu żyjemy pod wrażeniem pięknego „festiwalu żeglarskiego" z okazji powrotu kpt. Jaworskiego (jego nazwisko dwukrotnie wyryte zostało na „naszym" pucharze), jak też nie chodzi tu o poinformowanie, iż właśnie dziś w Morskim Ośrodku Kultury odbędzie się uroczyste wręczenie nagrody trzykrotnemu zdobywcy Pucharu „Kuriera" Jerzemu Paszkowi — są to sprawy raczej powszechnie znane i poświęcono im już wiele słów we właściwym czasie. Moją intencją jest natomiast przypomnienie z tej okazji mało uświadamianego przez nas na co dzień faktu młodości szczecińskiego społeczeństwa i związanego z tym naturalnego pragnienia posiadania własnych, pięknych tradycji. Proszę zwrócić uwagę jak np. pierwszy lepszy organizator jakiejś imprezy, która ma nieco więcej niż jedną edycję, ochoczo używa określenia „tradycyjna". Podobnie hojnie szafują „tradycjami" dziennikarze, uzyskując czasami nieco humorystyczne efekty. Tymczasem tradycji szczecińskich, autentycznych, pięknych i wzniosłych mamy, owszem, ale wcale tak nie za wiele. I dlatego z wielkim szacunkiem oraz pietyzmem winniśmy odnosić się do tej spuścizny. Nie tylko tej zgromadzonej i pięknie eksponowanej w mistrzowsko adrestaurowanym Muzeum Miasta, ale także tej żywej, trwającej w ludziach — żyjących do dziś pionierach, oraz przekazywanej młodym pokoleniom. Tradycjom Rodła (co z nazwą nowego placu przy al. Wyzwolenia, szanowny Urzędzie Miejski?), wielkich manifestacji i imprez z czasów gdy spajało nas hasło „Trzymamy straż nad Odrą", czy wreszcie wspólnego wysiłku przy odbudowie miasta. A szczecińskie czyny — produkcyjne i społeczne? Gdy przegląda się stare zszywki gazet wiele w nich jest o ludziach z Huty, która od początku zaczęła na trwałe wpisywać się w szczeciński pejzaż i szczecińską tradycję. Kultura to znów zauroczenie teatrem: od legendarnych już „Grubych ryb" w Teatrze przy al. Woj. Polskiego poprzez do dziś z zachwytem wspominanych przez starszych szczecinian spektakli z udziałem Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana, aż po... Festiwal Teatrów Małych Form i obecną „nową falę" w naszym królestwie Melpomeny.

MOŻNA by ciągnąć ten temat ale to przecież nie wieczór wspomnień, a tylko przypomnienie. I zwrócenie przy okazji uwagi na fakt, że kontynuując pewne dobre szczecińskie tradycje, sami tworzymy nowe.

P. O. MORSKI

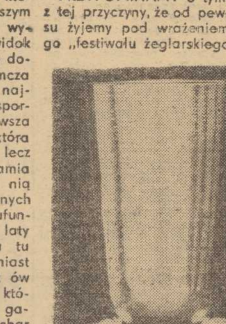

TAK WYGLĄDA najcenniejsze szczecińskie trofeum sportowe.

TU-104 STANIE NA COKOLE

PIERWSZA na świecie rodzina odrzutowców w pasażerskiej komunikacji lotniczej — słynne radzieckie TU-104 — została ostatecznie wycofana z eksploatacji, a egzemplarz seryjny z numerem L 5412, który zainaugurował pierwszy lot odrzutowy w lotnictwie cywilnym — stanie na cokole w moskiewskim porcie lotniczym Wnukowo jako pamiątka pionierskiej ery lotnictwa. Samoloty TU-104 zastąpione zostaną na radzieckich liniach lotniczych maszyną JAK-42, zabierającą na pokład 100—120 pasażerów. Seryjna produkcja nowej rodziny „JAK-ów" rozpoczęła się już w smoleńskich zakładach lotniczych; będzie to, obok naddźwiękowca TU-144 i „Jumbo-Jeta" („latającego słonia" — 350 miejsc pasażerskich) IŁ-86 — trzecia nowa konstrukcja wprowadzana obecnie w ZSRR do eksploatacji na liniach pasażerskich.

WOJNA O BUTY

DO SŁYNNYCH „wojen" w łonie państw EWG, toczonych na przełomie lat 60 i 70 („dorszowa", „winna", „pomidorowa") doszła ostatnio „wojna obuwnicza" pomiędzy Francją i Włochami. Rzym wykopał wojenny topór po ogłoszeniu w Paryżu blokady importu obuwia, zapowiadając ze swej strony kroki odwetowe w formie wstrzymania importu jakiegoś towaru z Francji. Jakiego — tego na razie nie zdecydowano.

Rozmowy o teatrze

Mały ale świetny balet

PROFESOR Aleksander Sobol? Trzeba zobaczyć jak ćwiczy z baletem. Jak nieustępliwie każe powtarzać każdy element tak długo, aż wykonanie go zadowoli. Spokojnie powtarza „niczewo, niczewo..." i nadal wymaga ćwiczeń.

SŁYSZĄC tę opinię pedagog i repetytor baletu szczecińskiego Teatru Muzycznego prof. Sobol uśmiecha się i mówi:

— TAK TRZEBA. W balecie każdy członek zespołu powinien tańczyć jak solista i to nie tylko pod względem technicznym. A droga do mistrzostwa jest jedna: poprzez intensywną pracę. Kariera tancerzy jest krótkotrwała, tym bardziej więc powinni oni dawać z siebie najwięcej, aby w tym krótkim czasie osiągnąć szczyt doskonałości. Porównując balet ze sportem, zrozumiemy, że nie ma wyników bez bardzo intensywnego treningu.

Sztuka baletowa zależy od osobowości artysty, od umiejętności emocjonalnego oddziaływania na widza. Moją zasadą jest kształcenie tańczącego aktora — tak jak to praktykujemy w macierzystym Teatrze im. Stanisławskiego w Moskwie. Klasyka połączona z mistrzostwem aktorskim, to jest propagowana przeze mnie formuła baletu.

— PAN PROFESOR stosuje w swojej pracy wykorzystywanie tego, co się obecnie modnie nazywa „bankiem informacji"...

— MOŻNA to tak nazwać. Przed stawiam członkom zespołu baletowego filmy o najlepszych tancerzach świata. Pokazuję, jak dochodzić do szczytów artyzmu. Mówimy także o historii baletu, aby poznać drogi jego rozwoju.

— CO może pan powiedzieć o obecnym miejscu tej dziedziny sztuki pośród innych propozycji scenicznych?

— MUSI to być forma przemawiająca do widza nawet wówczas, gdy nie zna on libretta. Balet kieruje się w stronę sztuki ponadnarodowej i powinien być taki, by budził wzdenia i wzruszenia gestem i niemym aktorstwem.

— JAK pracuje się panu profesorowi ze szczecińskim zespołem baletowym?

— CZŁONKOWIE baletu wykazują bardzo wiele dobrej woli. I to przynosi skutki. Wyróżnia się w tej grupie Krystyna Olczyk, paru chłopców. Trudność stanowi fakt, iż w Szczecinie nie ma szkoły baletowej, że pracuje się z ludźmi, którzy bez podstaw, bez szkoły przechodzą od razu na scenę. Nieco pomocy w tym względzie dają ogniska baletowe, ale nie załatwiają one sprawy przygotowania artystów baletu.

Moim zamierzeniem jest stworzenie w Teatrze Muzycznym małego, ale doskonałego zespołu baletowego, który nie będzie się porywał na wielki repertuar, lecz to, co będzie robił na scenie — zrobi tak jak należy.

— CZEMU zawdzięczamy pański przyjazd do Szczecina?

— OD 15 lat współpracuję w kształceniu polskich tancerzy. Przyjechałem do waszego kraju na zaproszenie warszawskiego Teatru Wielkiego i szkoły baletowej. Pracowałem następnie w Łodzi, a obecnie, w myśl trzyletniej umowy, jestem związany ze szczecińskim Teatrem Muzycznym. Nie jestem w tym mieście po raz pierwszy. W roku 1952 grupa sześciu tancerzy radzieckich, z Mają Plisiecką, dawała w Polsce koncerty pod nazwą „Wieczory baletowe". Wówczas to tańczyłem w Szczecinie.

Gdy rozpoczynałem karierę artystyczną, moim nauczycielem był doskonały pedagog Antoni Romanowski. Także mój ojciec, będący tancerzem, kształcił się u znakomitego mistrza baletu, późniejszego dyrektora Opery w Poznaniu — Michała Kuleszy. Teraz niejako spłacam dług zaciągnięty u polskich nauczycieli, przekazując moją wiedzę młodemu polskiemu baletowi.

Tutaj, w Szczecinie, bardzo dobrze współpracuje mi się z kierownikiem baletu Rajmundem Sobiesiakiem. Aktywnie działa on na rzecz podnoszenia poziomu zespołu, dobrze rozumiemy się w swojej pracy i liczę, że efekty tego będą widoczne. Zależy nam na stworzeniu różnorodnego, bogatego repertuaru baletowego w Teatrze Muzycznym. Tylko bowiem wobec nowych zadań zespół poszerza swoje umiejętności i wiedzę o sztuce.

Sprawa wyboru materiału baletowego nasuwa mi pewne spostrzeżenie. Otóż wyraźnie daje się odczuć brak współczesnej polskiej muzyki baletowej, która wykorzystywałaby narodowy folklor, czy pozwoliłaby pokazać na scenie tematy mówiące o człowieku obecnej doby. Ta dziedzina sztuki nie powinna kończyć swego rozwoju w Polsce na „Panu Twardowskim".

Rozm.: J.FRYDRYKIEWICZ

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

21. — 27. XI. 1976 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Jeżeli się dobrze przyłożysz do roboty, korzyść jaką z niej odniesiesz znacznie przewyższy twoje oczekiwania. Musisz się jednak liczyć z tym, że nie wszystko pójdzie jak po maśle i że trzeba będzie stawiać czoła nieprzewidzianym trudnościom.

BYK 21.4.—21.5.: Zmysł praktyczny i trzeźwość ocen, to twoi niezawodni doradcy w każdej sytuacji wymagającej zajęcia stanowiska. Daj im więc dojść do głosu w sprawie, która wydaje ci się szczególnie skomplikowana. Gotowe formułki rzadko przystają do zawiłości życia.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Nie pozwól, żeby zasłużone uznanie i popularność zawróciły ci w głowie. Jeżeli nawet mają rację ci, którzy uważają, że w swoim zakresie osiągnąłeś granicę możliwości — następstwem nie powinno być dreptanie w „zaszczytnym" miejscu, lecz dalsza emocjonująca gra z życiem. Stawką w niej wiedza, ambicja i praca; wygraną — to, o czym wyżej.

RAK 22.6.—22.7.: Intuicja, określana przez psychologię jako „zdolność dochodzenia do pewnych sądów bez uświadamiania sobie przesłanek uzasadniających dane przekonanie" nie wytrzymuje konkurencji z wykształceniem, które pozwala kierować się wiedzą. Nie sugeruj się więc opinią o dominującej roli intuicji w życiu Raków. Nie lekceważ przy tym opinii osób rozważnych, dobrze poinformowanych i życzliwych.

LEW 23.7.—23.8.: Lepiej mniej podejmować, a więcej robić niż przeciwnie: mierzenie sił na zamiary, do czego wzywali romantycy, trzeba zostawić na wyjątkowe okazje. To zastrzegłszy, nie przeocz bliskiej sposobności do rozpoczęcia ciekawej i społecznie ważnej pracy, dokładnie odpowiadającej twoim możliwościom.

PANNA 24.8.—23.9.: Jeśli uważasz, że sytuacja, w jakiej się znalazłeś wymaga czasu na spokojną refleksję i na uzyskanie dystansu do ostatnich wydarzeń — nie działaj pochopnie. Osoby, które naciskają na szybką decyzję, działają w dobrej wierze, jednak nie biorą pod uwagę wszystkich okoliczności.

WAGA 24.9.—23.10.: Poświęć więcej uwagi szczegółom tego, co zamierzasz zrobić: bez nich obraz będzie niepełny, a wnioski zawierać będą luki, które ujawnią się w trakcie realizacji, przysparzając ci wiele kłopotów.

SKORPION 24.10.—22.11.: Jeżeli okażesz zniecierpliwienie i nieuzasadniony pośpiech, nie tylko postąpisz błędnie, ale znajdziesz się w niezgodzie z samym sobą, z utrwalonymi cechami swojego postępowania. W dodatku okoliczności, w jakich chcesz szybko przeforsować decyzję, całkowicie temu nie sprzyjają.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Oczywiście, porażka nie równa się wygranej, ale czasem może do niej prowadzić. Twój przypadek powinien dać tego przykład: uzyskałeś doświadczenie, dzięki któremu łatwiej i pewniej będziesz szedł naprzód. Rzecz oczywista pod warunkiem, że przemyślisz, zrozumiesz i nie powtórzysz popełnionych błędów.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Być może sam sobie nie zdajesz sprawy, jak duży wpływ na twoje postępowanie ma ostatnio tzw. atmosfera w pracy i w domu. Nie jest ona najlepsza, więc uleganie jej — sprzeczne zresztą z twoim charakterem i zasadą działania — może tylko przynieść szkodę tobie i otoczeniu.

WODNIK 21.1.—18.2.: Rozpoczynający się tydzień niespodziewanie okaże się bardzo interesujący i ważny dla twojej przyszłości. Jednak nie od razu zrozumiesz na czym polega jego znaczenie, mimo że pewne wydarzenie mocno zaprzątnie twoje myśli.

RYBY 19.2.—20.3.: Wkrótce będziesz miał sposobność przyłączenia się do bardzo interesującej i zakrojonej na dużą skalę roboty kolektywnej. Nie pomiń tej szansy!

Irena KACPER

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec CHRZESTNY

Tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

575

Poranne słońce zaczęło grzać mocno. Michael rozgniótł papierosa i włożył robocze spodnie, roboczą koszulę i spiczastą czapkę, jakie nosiła większość Sycylijczyków Jeszcze bosy, wychylił się z okna sypialni i zobaczył Fabrizzia siedzącego na jednym z ogrodowych foteli. Fabrizzio leniwie czesał swe gęste, ciemne włosy, a jego lupara była niedbale porzucona na ogrodowym stoliku. Michael zagwizdał i Fabrizzio podniósł wzrok na okno

— Przyprowadź samochód! — zawołał do niego Michael. — Wyjeżdżam za pięć minut. Gdzie Calo?

Fabrizzio wstał. Jego rozpięta koszula odsłaniała granatowe i czerwone linie tatuażu na piersi.

— Calo pije kawę w kuchni — powiedział Fabrizzio. — Czy wasza żona jedzie razem z wami?

Michael zerknął na niego. Przyszło mu na myśl, że w ostatnich tygodniach Fabrizzio zanadto wodził oczami za Apollonią. Oczywiście nigdy by się nie ośmielił zbliżyć do żony przyjaciela Dona. Na Sycylii nie było pewniejszej drogi do śmierci. Michael powiedział zimno:

— Nie, najpierw wybiera się do swojej rodziny, do nas przyjedzie za parę dni.

Patrzył jak Fabrizzio spieszył do kamiennej szopy, która służyła jako garaż dla Alfy Romeo.

Michael poszedł korytarzem do łazienki, żeby się umyć. Apollonii nie było. Najprawdopodobniej była w kuchni i własnoręcznie przygotowywała mu śniadanie, aby zmazać swoje poczucie winy, że chciała raz jeszcze zobaczyć się z rodziną, zanim odjedzie tak da-

576

leko, na drugi koniec Sycylii. Don Tommasino miał jej załatwić przejazd do miejsca, gdzie się udawał Michael.

Stara Filomena podała mu w kuchni kawę i pożegnała go nieśmiało.

— Przypomnę was mojemu ojcu — powiedział Michael, a ona kiwnęła głową.

Do kuchni wszedł Calo i powiedział Michaelowi:

— Wóz czeka. Czy mam wynieść waszą walizkę?

— Nie, sam ją wezmę — odrzekł Michael. — Gdzie Apollonia?

Twarz Calo rozjaśnił rozbawiony uśmiech.

— Siedzi za kierownicą samochodu i marzy, żeby nacisnąć gaz. Będzie prawdziwą Amerykanką, jeszcze zanim dojedzie do Ameryki.

Było rzeczą niesłychaną, by któraś z sycylijskich wieśniaczek próbowała prowadzić samochód. Jednakże Michael czasami pozwalał Apollonii prowadzić Alfę Romeo wewnątrz murów willi, lecz zawsze siedział obok niej, ponieważ czasem naciskała gaz, kiedy zamierzała nacisnąć hamulec. Michael powiedział do Cala:

— Zawołaj Fabrizzia i czekajcie na mnie w samochodzie.

Wyszedł z kuchni i wbiegł po schodach do sypialni. Jego walizka była już zapakowana. Zanim ją zabrał, wyjrzał przez okno i zobaczył, że wóz stoi przed schodkami portyku, a nie przed wejściem do kuchni. Apollonia siedziała w samochodzie, z dłońmi na kiero-

577

wnicy, jak bawiące się dziecko. Calo wstawiał na tylne siedzenie koszyk ze śniadaniem. I wtedy Michael spostrzegł z niezadowoleniem, że Fabrizzio znika za bramą willi, jak gdyby miał coś do załatwienia na zewnątrz. Cóż on u diabła robi? Zauważył, że Fabrizzio rzuca przez ramię spojrzenie jakby ukradkowe. Będzie musiał przywołać do porządku tego cholernego pastucha. Michael zeszedł po schodach i postanowił wyjść przez kuchnię, żeby jeszcze zobaczyć się z Filomeną i pożegnać się z nią ostatecznie. Zapytał starej:

— Czy doktor Taza jeszcze śpi?

Pomarszczona twarz Filomeny przybrała chytry wyraz.

— Stare koguty nie mogą witać słońca. Doktor był wczoraj wieczorem w Palermo.

Michael roześmiał się. Wyszedł z kuchni na dwór i zapach cytrynowego kwiecia przeniknął nawet do jego zatkanego nosa. Spostrzegł, że Apollonia macha do niego ręką z samochodu stojącego zaledwie o dziesięć kroków dalej, na podjeździe przed willą, i uświadomił sobie, że daje mu znaki, by został tam, gdzie jest, ponieważ chce do niego podjechać. Calo stał uśmiechnięty przy wozie, w ręce zwisała mu jego lupara. Ale nadal nie było nigdzie śladu Fabrizzia. W tym momencie, bez żadnego świadomego rozumowania, wszystko złożyło się razem w umyśle Michaela i rozpaczliwie krzyknął do Apollonii:

Nie! Nie!

(cdn)

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

◆ W CAŁYM kraju organizuje się pod protektoratem Prezydenta KRN, ob. Bolesława Bieruta, Akcję Pomocy Zimowej, która opieką obejmie dzieci, młodzież, starców, dorosłych niezdolnych do pracy, repatriantów i osadników. Wczoraj w Szczecinie ukonstytuował się Woj. Komitet Akcji Pomocy Zimowej. Plan pracy Komitetu przewiduje udzielenie pomocy, zwłaszcza repatriantom ostatnio przybyłym ze wschodu (ok. 270 tys.). Pomoc żywnościowa będzie organizowana w formie dożywiania dzieci i młodzieży w szkołach, starszych zaś w kuchniach ludowych. Odzież, przeważnie z darów zagranicznych, będzie wśród najbardziej potrzebujących rozprowadzana przez komitety lokalne. Rozdawany też będzie tran dla dzieci i mydło.

W 6-miesięcznym okresie Akcji Pomocy Zimowej przeprowadzane będą zbiórki i kwesty wśród społeczeństwa oraz urządzane różne imprezy dochodowe.

◆ PIERWSZY wojewódzki zjazd przedstawicieli rzemiosła uchwalił postulaty, w których się domaga: decydującego głosu w komisjach prywatyzacji warsztatów, udziału przy wymiarze podatków, przydziału kredytów średnio- i długoterminowych na rozbudowę warsztatów, zwiększenia liczby przedstawicieli rzemiosła w radach narodowych. Z uznaniem zjazd przyjął dekret Rządu o przekazywaniu nierolniczej własności poniemieckiej, który umożliwi szybkie unormowanie spraw własności zakładów rzemieślniczych.

◆ DOPIERO strzałami ostrzegawczymi w powietrze udało się kapralowi MO Dobrodziejowi zatrzymać niesfornego kierowcę ciężarówki „Społem" nr C 80423, który jadąc aleją Wojska Pol. od strony Pogodna całym pędem przejechał przez środek placu Sprzymierzonych, mimo że znaki drogowe nakazują objazd ze względu na bezpieczeństwo pasażerów przy znajdującym się na placu przystanku tramwajowym. Kierowca zapłacił wysoki mandat karny.

◆ NIEBAWEM powstanie w Szczecinie Państwowe Liceum Plastyczne. Organizacją Liceum zajmuje się z upoważnienia Ministerstwa Kultury i Sztuki znany na terenie Szczecina artysta-malarz p. Marian Tomaszewski, prezes miejscowego Oddziału Związku Artystów Plastyków.

◆ OB. PREMIER Osóbka-Morawski wyasygnował z funduszów Prezydium Rady Ministrów 3 miliony zł na roboty zabezpieczające w Zamku. Dotacja ob. premiera umożliwi Komisji Konserwatorskiej przeprowadzenie już wcześniej zaplanowanych prac zabezpieczających Zamek przed zniszczeniem wskutek działań atmosferycznych.

◆ W SALI Teatru Małego odbył się zorganizowany przez Koło PPR przy Urz. Inf. i Propag. odczyt prof. Szczygielskiego pt. „Życie uchodźstwa polskiego w Afryce". Prelegent, b. emigrant, opisał życie 20 tys. Polaków-tułaczy na Czarnym Lądzie i wyraził nadzieję, że dzięki interwencji Rządu Polskiego powrócą oni do kraju.

◆ ZARZĄD Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Inżynieryjnej zwraca się z gorącym apelem do obywateli m. Szczecina o pomoc w postaci mebli, naczyń kuchennych, pościeli i innych urządzeń domowych na urządzenie Domu Akademickiego WSI.

◆ ZAPOWIADANA premiera „Zemsty" Fredry w Teatrze „Komedia Muzyczna" musi ulec pewnemu odroczeniu wskutek braku kostiumów. Próby pożyczenia ich z innych teatrów w kraju nie dały rezultatu. Istnieje możliwość uzyskania kostiumów z Krakowa, ale dopiero w drugiej połowie grudnia.

◆ Z OGŁOSZEŃ:

Deszcze padają. Parasol zepsuty — można zreperować, **Szczecin,** Naruszewicza 3/2. **Fachowa** obsługa. **Babiaczyk.**

Państw. Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Żydowin, st. kol. Podjuchy, poszukuje 3 mechaników-techników, 1 wykwalifikowaną stenotypistkę, 10 ślusarzy maszynowych, 1 spawacza, 3 murarzy.

Dyrekcja Szpitala Miejskiego przy ul. Jagiellońskiej 44 składa podziękowanie Okr. Zarządowi PCK za 100 ampułek penicyliny przydzielonej Szpitalowi bezpłatnie.

Wybrał B. R.

Ciekawa propozycja SPBO-3

Domki jednorodzinne z wielkiej płyty

W SZCZECIŃSKIEM mamy 3 fabryki domów. W najbliższych latach powstaną następne dwie. Jednocześnie rozpoczęto budowę fabryki domków jednorodzinnych, która wytwarzać będzie elementy w oparciu o dotychczasowy system wielkiej płyty, oczywiście zaadaptowany do potrzeb tego budownictwa, a spółdzielczość mieszkaniowa, jako największy zbiorowy inwestor budownictwa, w tym także i jednorodzinnego, poszukuje nadal najlepszych rozwiązań wielkoseryjnego budownictwa dla indywidualnych klientów.

W SZCZECIŃSKIM Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego nr 3 wytwarza się aktualnie elementy pozwalające do zmontowania ponad 4 100 izb mieszkalnych rocznie. Z każdym rokiem unowocześnia się tu technologię. Wprowadza nowe rozwiązania dotyczące wyposażenia mieszkań i kabin sanitarnych. A jednocześnie myśli się o wykorzystaniu płyt i elementów dla potrzeb budownictwa jednorodzinnego. W SPBO-3 założono, że przy stopniowym wzroście potencjału wytwórczego przede wszystkim elementów budowlanych dla potrzeb nowych osiedli budynków wielomieszkalnych istnieje możliwość produkcji zestawów dla budownictwa jednorodzinnego. Dużym ułatwieniem dla tej koncepcji jest fakt stosowania tych samych prefabrykatów przy wznoszeniu wielkich bloków jak i pojedynczych budynków 1—2-rodzinnych.

Dodajmy, że w budownictwie jednorodzinnym można stosować elementy o mniejszej wytrzymałości i przede wszystkim jako ściany nośne, osłonowe i stropowe. Wewnętrzne ścianki działowe można wykonać z innych jeszcze lżejszych i tańszych materiałów jak np. gipsu, drewnopochodnych itp.

W PRACOWNI SPBO-3 pod kierownictwem architekta K. Krzątały zostały opracowane zestawy domków jednorodzinnych, dla których podstawowym materiałem budowlanym są właśnie elementy wytwarzane w tej fabryce domów. Dokumentacja jest już gotowa. Autor proponuje trzy wersje domów. A więc wolno stojące, szeregowe i bliźniacze. W tym także dwukondygnacyjnych i jednokondygnacyjnych podpiwniczonych. Są proste, a jednocześnie o ładnej architekturze. Oczywiście przy stosowaniu wielkiej płyty, budowa takich domów opłacalna jest jedynie zespołowo. Wiąże się to z wprowadzeniem dźwigu na teren przyszłej budowy oraz zmniejszeniem kosztów transportowych.

Powierzchnia mieszkalna o bardzo dobrej funkcji mieści się w granicach 105 m kwadratowych. Projektem i technologią opracowanymi w SPBO-3 zainteresowała się już spółdzielczość mieszkaniowa, gmina Golczewo a także bratnie przedsiębiorstwo — SPBO-2. Sądzimy, że ta forma budownictwa jednorodzinnego znajdzie wielu zwolenników. Jest ona najbardziej ekonomiczna z uwagi na typ i czas realizacji.

Ale jak już zaznaczyliśmy, ten typ budownictwa wskazany jest do realizacji przez zbiorowego inwestora, a więc spółdzielczość i zakłady pracy. Choć nie wyklucza się realizacji indywidualnej. (z)

NA ZDJĘCIU prezentujemy propozycję jednego z domków jednorodzinnych: 2-kondygnacyjnych dzielonych garażami.

Foto. Z. Jodkowski

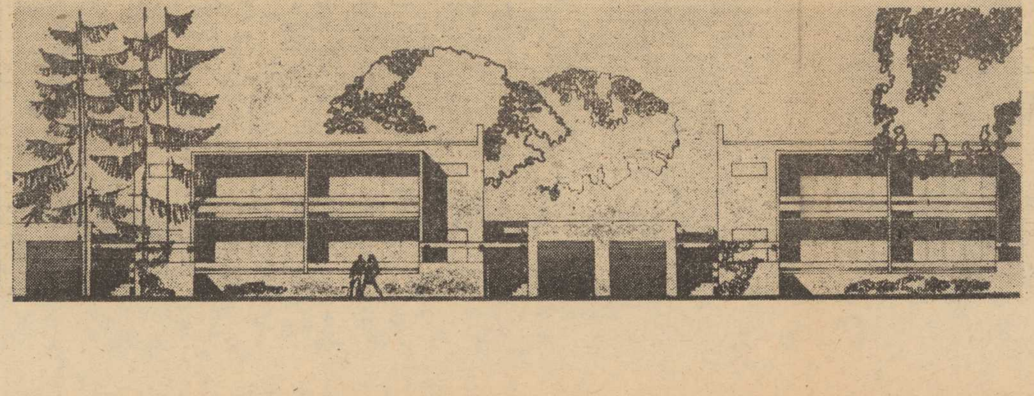

Krzyżówka nr 47

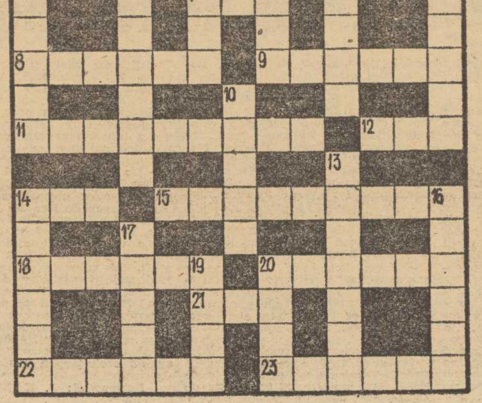

POZIOMO: 1. Jezioro w ZSRR (Syberia Wsch.) — najgłębsze na Ziemi. 4. Zagroda dla owiec pod gołym niebem. 7. Miara powierzchni gruntu. 8. Część czapki wojskowej. 9. Wypukła lub wklęsła powierzchnia cieczy w wąskim naczyniu. 11. Poręczenie, zabezpieczenie. 12. Lilak. 14. Produkt mleczny. 15. Opaska używana do przesyłania pocztą druków, papierów itp. 18. Drapieżnik z rodziny kotów. 20. Elektroda ujemna. 21. Krewniaczka pszczoły. 22. Nacisk emocjonalny kładziony w mowie na pewne wyrazy lub sylaby, jak też przesadna uczuciowość wypowiedzi. 23. Opiekun, obrońca.

PIONOWO: 1. Rasa psa obronnego i pokojowego. 2. Zamieszkałe przez żołnierzy. 3. Miasto w woj. sieradzkim. 4. Półwysep w USRR między Morzem Czarnym a Azowskim. 5. Drzewo iglaste. 6. Polecenie. 10. Część sali teatralnej. 13. Ostry sprzeciw. 14. Miasto w Jugosławii, stolica Macedonii. 16. Dowódca Kozaków. 17. Imię żeńskie. 19. Uroczysty strój noszony m. in. przez profesorów i sędziów. 20. Ryba hodowlana.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 47".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45

POZIOMO: Prypeć, Hektor, naszyjnik, chan, nurt, grand, Kubań, Laura, zioła, Azja, Ezop, antresola, Newark, blanki.

PIONOWO: pryeza, plan, klin, Rejtan, dywan, nasturcja, kukurydza, „Gracz", Drawa, dragon, sorek, wapiti, Anna, Elba.

Nagrody książkowe wylosowali: H. Kowalski — Police, ul. Wojska Polskiego 82/5, W. Parfijewicz — Międzyrzecz, os. Reymonta 13-a i Z. Borkowski — Goleniów, ul. Grunwaldzka 4-e/11.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Powieść o samotności cudzoziemskiego robotnika

NAKŁADEM oficyny wydawniczej „Denoel" ukazała się powieść Tahara Ben Jalloun „La reclusion solitaire" („Niewola samotności"). Rolę narratora powierzył autor Momo, robotnikowi, rodem z Afryki, mieszkającemu i pracującemu w Paryżu. Momo relacjonuje stan zupełnego opuszczenia, wyobcowania człowieka, pozbawionego ojczyzny, własnego języka, zwyczajów, który w Paryżu nie tylko pracuje, lecz także jada, sypia, wypoczywa. Jest to człowiek, którego otoczenie albo nie dostrzega, albo traktuje z niezrozumiałą wrogością. Autor oskarża o to zarówno rasizm jak i znieczulicę społeczeństwa konsumpcyjnego wobec robotników cudzoziemców.

Tahar Ben Jalloun nie pierwszy raz zajmuje się zagadnieniem samotności emigranta, bowiem zarówno jego pierwsza powieść, wydana w 1973 r. „Harrouda" jak i wiersze poruszają ten temat.

Tenis stołowy

STAL STOCZNIA W OFENSYWIE

PRZED LATY szczeciński tenis stołowy, reprezentowany m. in. w krajowej ekstraklasie, zajmował liczące się miejsce w hierarchii naszego sportu. Potem przyszedł regres. Zabrakło zawodników na miarę I ligi i popularny pin-pong utracił swoją dobrą pozycję. Szczecińskie drużyny zaczęły grywać w II lidze. Niestety, bez większych sukcesów. Ostatnio jednak coś się zaczyna w naszym tenisie stołowym klarować. Dzieje się tak za sprawą reprezentantów Stali Stoczni.

MĘSKA drużyna stoczniowego klubu jest w tej chwili najlepszym szczecińskim zespołem tenisa stołowego. Występuje ona w II lidze. W pięciu dotychczas stoczonych meczach szczecinianie zdobyli 10 punktów, rozstrzygając wszystkie pojedynki na swoją korzyść. Takim samym dorobkiem legitymują się zespoły Ślęzy Wrocław i Elektryka Toruń które wraz ze Stalą Stocznią znajdują się na czele tabeli.

Do końca pierwszej rundy pozostały jeszcze cztery kolejki spotkań. Stoczniowcy rozegrają m. in. mecze z najgroźniejszymi rywalami — Elektrykiem 9 stycznia w Toruniu i Ślęzą 16 stycznia we Wrocławiu. Drużynę trenera M. Goryńskiego, w której grają: A. Pade, T. Gruszczyński, J. Pawłusiewicz i K. Stachowiak czekają więc dwie trudne przeprawy. Rezultaty tych spotkań będą miały ogromny wpływ na ostateczny układ tabeli po I rundzie rozgrywek

Nim jednak stoczniowcy staną do walki ze swymi najgroźniejszymi partnerami w niedziele spotkają się w Szczecinie z gdyńską Arką. Mecz odbędzie się w sali ZSBO przy ul. Wilowej. Początek o godz. 10.

W II LIDZE występuje również zespół Nasiennika Gryfice Radzi on sobie całkiem nieźle, zajmując w tabeli z 6-punktowym dorobkiem czwartą lokatę. W niedzielę gryficzanie spotkali się w Grudziądzu z tamtejszą Olimpią.

Poza zespołami męskimi mamy także II-ligową drużynę żeńską. Reprezentuje ona barwy Stali Stocznia. W czterech dotychczas stoczonych meczach zanotowała ona dwa zwycięstwa i dwie porażki. Najbliższy mecz szczecinianki rozegrają w Pabianicach z miejscowym Włókniarzem. (jg)

W Lizbonie — punkt dla... Polaków

TEN MECZ nasi piłkarze oglądali w domach, na ekranach telewizorów, Chociaż nie brali bezpośredniego udziału w przebiegu wydarzeń na stadionie Benfiki w Lizbonie, pojedynek Portugalii z Danią nie był obojętny dla dalszych losów naszej reprezentacji w walce o finał „Mundial-78".

NIE BĘDZIE przesady w stwierdzeniu, że Portugalczycy zdobyli w środę dwa punkty, a Polacy... jeden. Zwycięstwo Duńczyków w Lizbonie wyeliminowałoby wprawdzie z rywalizacji podopiecznych trenera Jose Pedroto, ale szanse polskich i duńskich piłkarzy pozostałyby identyczne. Sprawa awansu musiałaby się rozstrzygnąć w bezpośredniej rywalizacji obu zespołów. Bramka Fernandesa uratowała szanse Portugalczyków, ale jednocześnie zwiększyła nasze. Polacy są teraz w zdecydowanie najlepszej sytuacji w grupie 1 i nawet pechowe potknięcie w dalszych meczach, z którym zawsze trzeba się liczyć, nie będzie miało decydującego znaczenia.

OPTYMISTYCZNE dla Polaków wnioski płyną jednak nie tylko z „papierowego wyliczania". W ostrej walce z silniejszym niż Cypr rywalem, Duńczycy nie zaprezentowali walorów, o które ich podejrzewano. Okazało się raz jeszcze, że jedenastu dobrze wyszkolonych piłkarzy, jeśli nie tworzy zgranego zespołu, traci wiele ze swych wartości. Podopieczni trenera Nielsena grali bez wyraźnej koncepcji taktycznej, nie potrafili wykorzystać nawet liczebnej przewagi. Inna sprawa, że gospodarze zagrali chyba lepiej niż z Polakami, choć przysłowie piłkarskie mówi, że „gra się tak, jak przeciwnik pozwala".

I JESZCZE jedno. Dobrze, że Polacy mają już ten mecz w Porto za sobą. Nie tylko dlatego, że Portugalczycy potrafią być bardzo groźni na własnym terenie. Nocny spektakl w Lizbonie potwierdził to, że często zawodzą ich nerwy, a wówczas nie przebierają w środkach, uciekają się do brutalnych, groźnych dla zdrowia przeciwników, fauli. Duńczycy długo odczuwać będą skutki tego meczu, nasi piłkarze wrócili z Porto bez szwanku.

Z LIZBONY powiało więc do Polski optymizmem. Nie powinien on jednak, ani o jotę, zmniejszyć tempa i intensywności przygotowań naszej reprezentacji do przyszłorocznych pojedynków eliminacji mistrzostw świata. Pozycja wyjściowa jest znakomita, ale o awans trzeba będzie jeszcze ostro walczyć. Niedocenienie rywala mści się srodze. Przekonali się o tym chociażby piłkarze NRD, remisując w środę na własnym boisku z Turcją. Zdobyta bramka już w 2 min. zdekoncentrowała gospodarzy. Podobnych przykładów było już w tegorocznych eliminacjach MŚ więcej.

TECHNICZNYCH nowinek za pragnęli także producenci sprzętu tenisowego i wynaleźli rakietę ze wzmocnionym, podwójnym naciągiem. Podobno grając taką rakietą można pokonać dużo lepszego od siebie przeciwnika — tak przynajmniej reklamuje swoje „cudo" RFN-owski producent. Oczywiście na razie nie ma mowy o graniu takimi rakietami w poważniejszych turniejach, ale w przyszłości — kto wie?

(CAF - DPA)

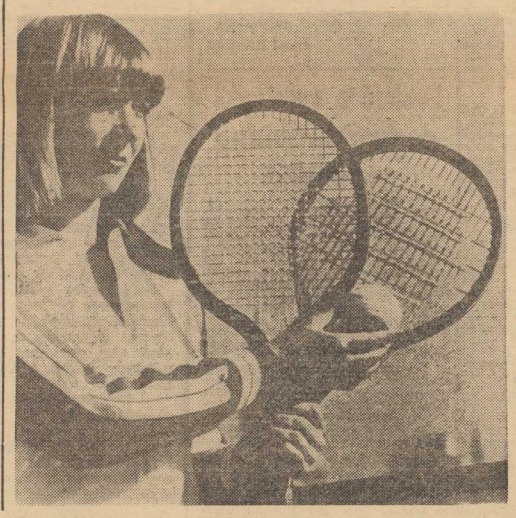

Przedstawiamy kandydatów do „Złotej dziesiątki"

Nestor piłkarzy

ZYGMUNT ŁĘŻAK, piłkarz GKS Arkonia. Trudno sobie wyobrazić zespół Arkonii bez Zygmunta Łężaka. Ten 31-letni zawodnik właściwie zamierzał już zakończyć karierę sportową. Pożegnał się z klubem i wyjechał do USA, gdzie grał w drużynie polonijnej. Gdy jednak wrócił do Szczecina znowu nabrał ochoty do gry. Arkonia zresztą bardzo go potrzebowała — stała bowiem przed wielką szansą awansu do II ligi. Zygmunt Łężak przywdział ponownie gwardyjski dres. Od początku roku uczestniczy więc w rozgrywkach pierwszej drużyny Arkonii. A jest to bardzo szczęśliwy rok dla piłkarzy klubu obchodzącego XXX-lecie. Drużyna Łężaka wygrała zimowy turniej i zdobyła puchar „Kuriera Szczecińskiego", wygrała wojewódzki finał Pucharu Polski, zdobyła mistrzostwo klasy okręgowej, a później wygrała eliminacje o wejście do II ligi. W lidze arkończycy, choć debiutanci, radzą sobie nieźle. Pokonali m. in. czołowe zespoły grupy północnej i mają już 11 pkt. Zygmunt Łężak, najstarszy, najbardziej doświadczony zawodnik wziął na swe barki odpowiedzialne zadanie: jest tym, który ma zaprowadzać w czasie gry ład i porządek w szeregach, jest także motorem napędowym wszystkich akcji, a także najlepszym egzekutorem. Zdobył już 7 bramek i jest współliderem w grupie północnej. A w ogóle w tym roku w meczach mistrzowskich i pucharowych strzelił 31 goli.

— Trudno było przyzwyczaić się do nowych kolegów — mówi Z. Łężak — większość bowiem zawodników to młodzi piłkarze. W klasie okręgowej szło nam nieźle, gorzej było w meczach o awans do II ligi. Chłopcy denerwowali się, musiałem ich uspokajać. Podobnie było w początkowych meczach II ligi. Trema i teraz często paraliżuje nam ruchy, choć jest już coraz lepiej. Wiem, że w trudnych sytuacjach koledzy spoglądają na mnie. Staram się nie zawieść ich nadziei. W każdy mecz wkładam maksimum sił. Mimo nie najmłodszego wieku, ciągle jestem w dobrej formie.

Z. Łężak będzie w plebiscycie reprezentował piłkarzy II-ligowej Arkonii. Swą postawą na boisku i poza nim w pełni na to zasłużył.

(r)

Kpt. Jaworski „Sportowcem roku"

NA wniosek wielu swoich czytelników, zespół redakcyjny „Przeglądu Sportowego" podjął jednomyślną decyzję ogłoszenia kpt. Kazimierza Jaworskiego, żeglarza światowej sławy, który na jachcie „Spaniel" zajął drugie miejsce w klasie „Jester" w tegorocznych transatlantyckich regatach samotników — honorowym „Sportowcem roku — 76".

Mistrzostwa dzieci

NA pływalni krytej w Stargardzie zakończyły się korespondencyjne mistrzostwa Polski w kat. dzieci. Uczestniczyły w nich ekipy Stali Stocznia i Neptuna Stargard. W II dniu wszystkie czołowe miejsca zajęli młodzi szczecinianie.

A oto wyniki techniczne:

Dziewczęta: 50 m st. dow. 1).M. Szunke — 0:39,2, 2). Trzebiatowska — 0:39,8; 100 m st. zm. 1). J. Trzebiatowska — 1:33,2, 2). M. Szunke — 1:37,4.

Chłopcy: 50 m st. dow. 1). M. Zaborowski — 0:35,0, 2). B. Rosiński — 0:35,4; 100 m st. zm. 1). M. Zaborowski — 1:27,6, 2). P. Kopka — 1:28.

Piłkarze ręczni jadą do Tbilisi

W PUŁAWACH przebywa na zgrupowaniu reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn, przygotowująca się do startu na dwóch poważnych, międzynarodowych turniejach — w Tbilisi o „Puchar Zorzy Wschodu" (23—28 bm.) i w Erfurcie (14—19. XII).

W drużynie polskiej, z której pogrzyskach w Montrealu ubyło kilku starszych, rutynowanych piłkarzy, wystąpi paru młodych zawodników. Skład naszej reprezentacji wyłoniony zostanie spośród grupy, w której skład wchodzą: Rozmiarek, Wojczak, Kącki, Sokołowski, Kałuziński, Cieśla, Klempel, Kuleczka, Kozieł, Tomaszewski, Wiłkowski, Smagacz, Przybysz, Ciesielski, Łakomy oraz dwaj szczecinianie Brzozowski i Malesza. (jg)

Ach, ten Fibak!

ZAGRANICZNE wojaże naszego znakomitego tenisisty Wojciecha Fibaka elektryzują liczne rzesze sympatyków sportu. Wczoraj w sprawie występów pierwszej polskiej rakiety na turnieju Grand Prix w Londynie (Fibak odniósł dwa zwycięstwa — w singlu i deblu) rozdzwoniły się nasze telefony w redakcji porannej i dziale sportowym. Liczni kibice zapytywali: „Jak tam Fibak?". Na pytanie to szukały odpowiedzi również panienki z „911" oraz działacze Sekcji Tenisowej WFS. Wydaje się, że po sukcesach w Londynie Fibak ma już zapewnione miejsce w pierwszej „ósemce" najlepszych tenisistów świata i walczyć będzie w tzw. Turnieju Mistrzów. (jg)

Imprezy sportowe

SOBOTA

GODZ. 16 — basen WDS — strefowe zawody eliminacyjne dzieci w pływaniu gr. A i B.

GODZ. 17.00 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Ogniwo Szczecin — AZS Koszalin.

GODZ. 18 — Stargard, sala SP-1 przy ul. Popiela — spotkanie koszykówki mężczyzn z cyklu rozgrywek o puchar prezesa OZKosz. Spójnia Stargard — Pogoń II Szczecin.

GODZ. 18.30 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Czarni Szczecin — Stal Brzeg.

GODZ. 19.15 — basen WDS — mecz piłki wodnej z cyklu rozgrywek o halowe mistrzostwo Polski Arkonia Szczecin — Legia Warszawa.

NIEDZIELA

GODZ. 9 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Ogniwo Szczecin — AZS Koszalin.

GODZ. 10 — sala ZSBO przy ul. Wilowej — spotkanie o mistrzostwo II ligi tenisa stołowego Stal Stocznia — Arka Gdynia.

GODZ. 10.30 — basen WDS — rewanżowy mecz piłki wodnej o HMP Arkonia — Legia.

GODZ. 11 — stadion w Lasku Arkońskim — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Arkonia Szczecin — Olimpia Poznań.

GODZ. 11 — hala WDS — spotkanie koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Czarni Szczecin — Stal Brzeg.

GODZ. 12.30 — basen WDS — strefowe zawody eliminacyjne dzieci w pływaniu grupa A i B.

Turystyczne remanenty

Wypoczynek za kierownicą

DYNAMICZNIE rozwijająca się w naszym kraju motoryzacja jest czynnikiem wyzwalającym wśród coraz to większej liczby posiadaczy czterech kółek chęć do podróżowania. Stwarza ona po prostu zapotrzebowanie na jakościowo inną formę turystyki, której atrybutem jest własny środek lokomocji. Powstaje zatem pytanie, czy rozwój turystyki motorowej pozostawiono własnemu losowi, inwencji poszczególnych właścicieli Syrenek, Fiatów, Zaporożców itp., czy też istnieją już wyspecjalizowane agendy parające się na co dzień tym rodzajem turystyki.

ABY otrzymać szereg informacji na ten temat, zwróciliśmy się do biura turystycznego PZMot., które powinno być najlepiej w problemie tym zorientowane.

— ISTOTNIE, biuro turystyczne PZMot. zajmuje się turystyką zmotoryzowaną — stwierdza kierownicza p. Lidia Jagielska. — Już od dawna, spostrzegliśmy występujące potrzeby w zakresie turystyki motorowej. Z roku na rok staramy się udoskonalić nasze formy pracy aby w sposób optymalny i to naszych możliwości zapewnić coraz to większej liczbie chętnych przyjemny, w miarę atrakcyjny wypoczynek. Obecnie oferujemy dość szeroki wachlarz usług, wprowadziliśmy wiele udogodnień po to, by nasz klient-turysta stracił jak najmniej czasu na załatwianie formalności, które jak wiemy z autopsji są bardzo czasochłonne i niejednokrotnie odstraszały zainteresowanych. Nasza placówka szczególny nacisk położyła na rozwój turystyki krajowej, dającej możliwość poznania uroków najciekawszych zakątków Polski. Chcemy do praktu przekonać turystów, że aby wypoczać nie trzeba koniecznie dokonać tego w „ograniczeń" kurortach za granicą. W swojej codziennej pracy staramy się wprowadzać szereg nowości. Do takich należy m.in. połączenie wczasów z uzyskaniem prawa jazdy oraz rajdy turystyczne o małym stopniu trudności, gdzie można podnieść swoje kwalifikacje. Również wynajem przyczep campingowych oraz walizek z częściami zamiennymi stanowi istotny element aktywizujący turystykę.

— Duże możliwości spędzenia czasu stwarzają wolne soboty. Do ciekawszych form zagospodarowania tych weekendów należy niewątpliwie wyjazd do PGR Bodzistowo, gdzie znajduje się stadnina i można spróbować swoich umiejętności w jeździe konno.

— Nasza działalność dotycząca organizowania wycieczek zagranicznych jest limitowana centralnie przez ZG PZMot., więc nie jesteśmy w stanie zapewnić miejsc wszystkim chętnym. Wśród interesujących propozycji, z których skorzystali nasi kontrahenci w tym roku należy zaliczyć 20-dniowe wycieczki do Grecji, 8-dniowe wyjazdy na trasie NRD—Szwecja—Dania, 22-dniowe do Turcji oraz wiele innych niemniej ciekawych wycieczek do krajów socjalistycznych. Aby bardziej zaktywizować turystykę wyjazdową, wykraczającą poza przyznane limity podpisujemy do Krajów Demokracji Ludowej oraz przeszło 3 tys. do krajów kapitalistycznych. Jeżeli chodzi o wyjazdy grupowe to skorzystało z nich prawie 2 tys. chętnych. W zakresie turystyki przyjazdowej przyjęliśmy samych turystów z NRD w liczbie przekraczającej 30 tys. osób oraz ponad 2 tys. turystów spoza naszego obozu.

— Zdając sobie sprawę, iż turystyka motorowa będzie się nadal rozwijać, już obecnie przygotowujemy się do czekających nas zadań.

Rozmawiał: J. KAŹMIERCZAK

40 lat temu, pod Madrytem —

„Za naszą i waszą wolność"

Na drogach do Brygady

Od pierwszych dni faszystowskiego puczu i wybuchu wojny domowej w Hiszpanii w r. 1936 cała demokratyczna opinia świata stanęła po stronie zagrożonej republiki. Na pomoc jej pospieszyli ochotnicy — jak podają zgodnie różne źródła — reprezentujący 54 narodowości w łącznej sile 35 tysięcy ludzi. Polacy stanowili w niej drugą, po Francuzach, blisko 5-tysięczną grupę. W 40-lecie bojowego chrztu pod Madrytem „Ochotników Wolności", które to miano zyskały sobie brygady międzynarodowe utworzone w ramach republikańskiej Armii Ludowej, sięgnijmy do archiwalnych już dziś relacji bezpośrednich uczestników tych wydarzeń.

BYŁO ICH NA POCZĄTKU 36

POLSKĄ kartę walk w Hiszpanii „Za waszą i naszą wolność" zaczęli już w sierpniu 1936 roku zapisywać ochotnicy rekrutujący się spośród wychodźstwa polskiego we Francji. Jeden z organizatorów tej akcji, późniejszy Dąbrowszczak, wybitny dowódca GL i AL w okresie II wojny światowej, generał WP Franciszek Księżarczyk wspomina:

„Co dnia oczekiwaliśmy nowych wieści zza Pirenejów. Cieszyliśmy nas one tym więcej, że pierwsi spośród nas — różnojęzycznej rzeszy robotniczej departamentu Gard — już się tam znaleźli, już otrzymali do rąk broń, już walczyli. Wśród pierwszych grup ochotniczych, które latem 1936 roku przeszły granicę, było wielu Polaków. Jedni wsławili się bohaterstwem podczas obrony nadgranicznego miasta Irunu, inni brali udział w stłumieniu faszystowskiej rebelii w Barcelonie. Polacy walczyli dzielnie w Talavera de la Reina i Las Rosas. Tam pierwszą polską kompanią ochotniczą dowodził Stanisław Ulanowski, pochodzący z polskiej emigranckiej rodziny górniczej. Wreszcie w październiku i listopadzie 1936 roku wzięła udział w obronie Madrytu polska kompania cekaemistów, a później Batalion im. Jarosława Dąbrowskiego..."

ANTONI MROWIEC, należący do wspomnianej, pierwszej 36-osobowej polskiej kompanii CKM, która przyjęła imię bohatera Komuny Paryskiej, tak pisze o tym wstępnym okresie:

„Po dniach zażartych walk pod Robledo wszystkie grupy obcokrajowców wycofano z frontu i skierowano do Escorialu na odpoczynek. Nasza grupa nie chciała zejść z frontu. Ale dowództwo pułku odmówiło, a komisarz polityczny Carlos poinformował nas, że wyjedziemy do Albacete, gdzie formują się brygady międzynarodowe, w tym także polska...

PRZEZ NIE JEDNĄ GRANICĘ

STAŁO się to możliwe, a zarazem konieczne na skutek stale rosnącego napływu polskich ochotników do Hiszpanii i to już nie tylko z pobliskiej Francji, ale przede wszystkim znad Wisły i Warty.

„Miejscem przerzutów — wspomina Franciszek Waniołka — była granica w Cieszynie. Udawaliśmy się nad Olzę w biały dzień, kiedy w rzece kąpała się młodzież z polskiej i czeskiej strony. Jeden z nas, cieszyniaków, przebierał się w ubranie towarzysza, którego mieliśmy przerzucić do Czechosłowacji. Mieliśmy przepustki pozwalające na tzw. mały ruch przygraniczny. W ten sposób Dąbrowski lub Pacyna przenosili ubranie na czeską stronę, tam wśród plażujących rozbierali się pozostawiając ubranie towarzyszowi, który zdążył już w kąpielówkach, w naszej asyście przepłynąć, lub przejść rzekę..."

Tych granic na drodze do Hiszpanii było wiele. O trudnościach ich pokonywania przekonać się można z takiej choćby oto lapidarnej relacji Alfreda Dudy:

„W Wiedniu przesiedliśmy się do pociągu odchodzącego w kierunku granicy austriacko-szwajcarskiej. Kiedy przechodziliśmy z peronu na peron, żandarm austriacki zatrzymał tego towarzysza z Polski, którego dołączono do naszej piątki już w Czechosłowacji. Ponieważ nie znał on języka niemieckiego i nie potrafił się wytłumaczyć, żandarm zabrał go ze sobą. Nie wiem, co się z nim dalej działo, w każdym razie później spotkałem go w Hiszpanii..."

KIERUNEK: FRONT POD MADRYTEM

I jeszcze relacja Stefana Tworka, sumująca niejako okres przekształcenia się Dąbrowszczaków z kompanii w batalion, a dalej — w brygadę:

„Wyjechałem z Perpignan w październiku 1936 roku wraz z większą grupą francuskich towarzyszy. Zostaliśmy skierowani do Albacete, które stanowiło bazę formowania brygad międzynarodowych. Po przyjeździe ponad 300 ochotników polskich, pod koniec października 1936 r. powstał Batalion im. Jarosława Dąbrowskiego, który w początkach listopada wyruszył na front obrony Madrytu...".

„7 LISTOPADA 1936 roku wieczorem na ciężarówkach wjechaliśmy do Madrytu. Ludność tłumnie zgromadzona na ulicach przyjęła nas republikańskim pozdrowieniem — podniesionymi pięściami i takim entuzjazmem, jakiego jeszcze nigdy nie widzieliśmy. Czuć było proch w powietrzu. Nie mówiliśmy dużo, czekaliśmy na bojowy chrzest" — tak zapamiętał tamte dni sprzed lat 40 Józef Ziółkowski, robotnik z Częstochowy.

„TO TYLKO PRZEDSMAK..."

PODOBNE obrazy wyłaniają się także z relacji innych Dąbrowszczaków, skierowanych wraz z już formowanymi brygadami międzynarodowymi na węzłowy podówczas front madrycki. Węzłowy — również z przyczyn wewnętrznej sytuacji Republiki Hiszpańskiej. Pisze o tym m. in. Dąbrowszczak Władysław Tylec:

„Nasz batalion stał się batalionem ruchomym, rzucano nas wszędzie tam, gdzie było źle. Nie było jeszcze wówczas regularnej Armii Republiki Hiszpańskiej, były natomiast bataliony milicji, rekrutujące się z różnych ugrupowań politycznych: komunistów, socjalistów, anarchistów, różnych związków zawodowych. Przywódcy każdego z ugrupowań postępowali tak, jak im było wygodnie. W związku z tym faszyści nie mieli trudności z rozgramianiem poszczególnych ugrupowań".

Faszyści — nie tylko hiszpańscy. Frankistowski pucz od początku jawnie i wydatnie wsparli przecież Hitler i Mussolini.

„Przychodzi rozkaz dowódcy towarzysza Pietrowa: bagnety na broń! W oczekiwaniu na atak faszystów zajmujemy pozycje w pobliżu Ambasady Francuskiej z widokiem na Most Francuski na rzece Manzanares — pisze Józef Ziółkowski. — Noc. Siedzieliśmy sobie w ogrodzie króla Alfonsa. Ten ogród rozciągał się na przestrzeni 17 km i faszyści bili w nas gęstym ogniem. Musieliśmy przejść do lasku leżącego na górce. Tutaj dopiero zaszumiały nad nami samoloty, czarne junkersy — „junkry".

Wspomniany wyżej Władysław Tylec zanotował, że po jednym z takich nalotów „w pewnym momencie podczołgał się do mnie mój dowódca plutonu, a widząc, że mam nie bardzo pewną minę, pocieszył mnie — nie bój się, to jest tylko mały przedsmak prawdziwej walki...".

„NAWET NIE BYŁO CZASU..."

„Nad Madrytem huczy. Każda bomba znaczy nowe ofiary — pisze Józef Ziółkowski. — Nazajutrz atakowaliśmy z nowej pozycji przy radiostacji. Pojawiły się pierwsze czołgi. A nasze granaty? Jedną z najważniejszych broni w walce mogliby dać dzieciom do zabawy. Były to blaszane pudełka napełniane naprędce przez górników asturyjskich, rzadko kiedy w skutkach groźne dla faszystów, za to huk wybuchu był ogłuszający. Wywiązała się ostra i długotrwała walka, choć wróg był uzbrojony bez porównania lepiej. Wtedy padł towarzysz Bronek Kowalczyk, który razem ze mną przyjechał z Polski. Był to poczciwy, 21-letni chłopak, rolnik ze wsi Kiedrzyn za Częstochową. W tej walce pocisk zabił nam 4 towarzyszy naraz, padła cała obsługa cekaemu, który rozleciał się w kawałki. Felek Buliński — „Fajka" został przy tym ranny. Padł Roman Pluta i inni, których się pamięta tylko z wyglądu, gdyż nie było czasu nawet na zapoznanie się po imieniu...".

NIE były to ofiary daremne. O kluczowej roli międzynarodowych brygad „Ochotników Wolności" w obronie Madrytu, w pokrzyżowaniu frankistowskiego zamiaru zdobycia stolicy dokładnie w rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — 7 listopada mówią liczne źródła. O roli Dąbrowszczaków pisał m. in. uczestnik wojny hiszpańskiej, wybitny niemiecki pisarz antyfaszysta Ludwik Renn:

„Przede mną Polacy znów poderwali się do skoku. Wspaniale! Poderwał mnie potężny entuzjazm. Niemal łzy miałem w oczach. To się nazywa natarcie! Armia hiszpańska, która dotąd ciągle się cofała, atakuje teraz i na południe od Madrytu!".

„TAKŻE NASZA, POLSKA SPRAWA..."

„WYSZŁY pierwsza i trzecia kompania oraz kompania karabinów maszynowych, zagradzając w ten sposób dostęp do przedmieścia Madrytu. Piechota uderzyła do szturmu z Międzynarodówką na ustach. Natarcie wojsk rebelianckich zatrzymane. Był to chrzest bojowy I Batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego. Czciliśmy w ten sposób XIX rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji w Rosji" — taką odpowiedź na frankistowskie plany i przechwałki znajdujemy w pamiętniku Józefa Ziółkowskiego z tamtych dni.

„Casa del Campo i Ciudad Universitaria, niezliczone boje Dąbrowszczaków pod Madrytem, a później nad Jaramą, pogrom faszystów włoskich pod Guadalajarą, walki w operacji pod Brunete i pod Saragossą — takie są etapy początku batalionu, a ostatnio Brygady Dąbrowskiego w walce o lepsze jutro także naszej, polskiej Ojczyzny..." — pisał wówczas w liście do Dąbrowszczaków legendarny generał „Walter" Karol Świerczewski, ówczesny dowódca XXV Dywizji.

Krzysztof STRZELECKI

NA ZDJĘCIU: 1 Maja 1937 rok. Sztandar ofiarowany przez CK KPP — Batalionowi im. Jarosława Dąbrowskiego. (CAF - Archiwum)

Uśmiechnij się

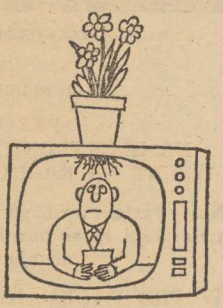

BEZ SŁÓW

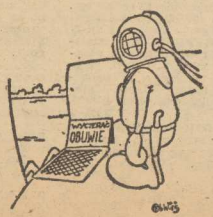

BEZ SŁÓW

— *Teraz już mam zupełną pewność, że nasz samolot leci nad Afryką.*

— *Oczywiście, że podrywam, panie kontrolerze, mam przecież kartę wędkarską.*

Do abonentów telefonicznych!

WOJEWÓDZKI URZĄD TELEKOMUNIKACJI

UPRZEJMIE INFORMUJE,

że od listopada 1976 r.

PRZECHODZI NA ELEKTRONICZNE KONTOWANIE WPŁAT NA RACHUNKI TELEFONICZNE.

Nowy system wymaga terminowego regulowania należności tj. w terminie 7 dni od daty otrzymania rachunku.

W PRZYPADKU NIEOPŁACENIA NALEŻNOŚCI DO DNIA 28 KAŻDEGO MIESIĄCA KWOTA ZOSTANIE DOLICZONA DO RACHUNKU ZA NASTĘPNY MIESIĄC.

Rozliczenie z wpłat dokonanych po dniu 28 nastąpi dopiero w trzecim miesiącu po wystawieniu rachunku.

W celu uniknięcia nieporozumień prosi się o terminowe dokonywanie wpłat na oryginalnym blankiecie rachunku telefonicznego w miejscowym urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym.

4216-K

NAUKA

MATEMATYKI, francuskiego, niemieckiego, łaciny, angielskiego uczy posiadający 40-letnie doświadczenie korepetytor. Tel. 359-53 (Goniewicz). 20531-G

KOREPETYCJI udzielamy z matematyki, elektrotechniki, fizyki, języka polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, historii, biologii. Tel. 358-28. 21060-G

KROJU damskiego na potrzeby własne i zawodowe wyucza nauczycielka. Wyspiańskiego 80. 21070-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do małego dziecka dochodząca na ulicę Santocką, tel. 789-43, po godz. 16. 20730-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od lat 3 we własnym domu. Ul. Żółkiewskiego 5/27. 20988-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej 3 lat we własnym mieszkaniu, ul. Jagiellońska. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20992.

OD ZARAZ potrzebna opiekunka do starszej, chorej kobiety. Wiadomość: Szczecin, Orzeszkowej 19/8. 20998-G

KIEROWCĘ doświadczonego, może być rencista, dozorczynię rencistkę przyjmę. Wiadomość: tel. 22-14-57, godz. 17—19. 21028-G

POTRZEBNA opiekunka do dwojga dzieci (1-rocznych) na 4—5 godzin dziennie. Wołogoska 1/1. 21086-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od lat 2 we własnym mieszkaniu. Ul. Kaliny 6/4. 21098-G

POTRZEBNA pomoc domowa na kilka godzin dziennie. Tel. 706-57. 21102-G

PRZYJMĘ opiekunkę do rocznego dziecka. Wojska Polskiego 26/38. 21105-G

POTRZEBNA opiekunka do 2,5-rocznego chłopczyka. Zakole 35/9. 21107-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE, tel. 384-68, od godz. 14. 20432-G

GARAŻ dla małego Fiata — wynajmę. Tel. 770-47. 20971-G

POSIADAM wyposażenie i uprawnienia na prowadzenie warsztatu lakiernictwa samochodowego. Poszukuję odpowiedniego lokalu lub oczekuję innych propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21045.

SAMOCHÓD marki „Łada" nowy, zamienię na nową Syrenę bądź Trabanta. Informacja — Stargard, tel. 56-34 (po godz. 17). 21062-G

GARAŻ wynajmę przy ul. Konopnickiej. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21084.

SZUKAM wspólnika do prowadzenia działalności wytwórczej. Tel. 82-22-30, godz. 16—19. 21091-G

SZKLARNIE z działką 400 m kw., z domem mieszkalnym, wszystkie wygody w Konstancinie k/Warszawy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20782.

DOM w Kliniskach, stan surowy (działka 0,27 ha) sprzedam. Szczecin, tel. 22-35-80. 20787-G

PILNIE sprzedam nową willę, komfort. Police, Długosza 6. 20945-G

DOM jednorodzinny na Pogodnie, nadający się na placówkę handlową lub warsztat — sprzedam. Koniecznie mieszkanie zastępcze. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21127.

KUPNO

OPONY do Fiata 132, 185×13 — kupię. Tel. 82-23-00. 20602-G

BONY PKO — kupię. Tel. 22-04-98. 20605-G

FIATA 126 p, po wypadku — kupię. Tel. 23-27-32. 20631-G

BETONIARKĘ 150 l — kupię. Tel. 230-925. 20657-G

PILNIE kupię M-3. Tel. 750-29. 20703-G

OPONY 5,50×12 lub 5,20×12 — kupię. Tel. 23-09-03. 20753-G

KUPIĘ lub wydzierżawię magiel. Tel. 750-70, po 20. 20802-G

BONY PKO — kupię. Tel. 832-46. 20813-G

STYROPIAN — kupię. Ul. Ruska 33b/7. 20876-G

FIATA 125 p, rok produkcji 1972—1974 lub Dacię — kupię. Tel. 468-36. 20885-G

BONY PKO — kupię. Tel. 464-75. 20915-G

FIATA 125 p, nowego kupię. Tel. 778-91. 20943-G

BONY PKO — kupię. Tel. 778-91. 20943-G

BLOK silnikowy względnie silnik do Warszawy 223 — kupię. Tel. 715-52. 20961-G

APARAT zapłonowy, głowice, ochraniacze na cylindry i inne części do MZ BK-350 — kupię. Tel. 720-03. 20972-G

BONY PKO — kupię. Tel. 822-689. 20975-G

KOŻUCH męski, nowy, rozmiar średni — kupię. Tel. 404-56-20. 20978-G

BONY PKO — kupię. Tel. 22-34-37. 21015-G

NOWEGO Fiata 125 p, 1500 kupię. Tel. 82-18-09. 21097-G

BONY PKO — pilnie kupię. Tel. 705-61, do 16. 21110-G

EFEKTOWNY kożuch damski, rozmiar średni i kożuch męski, rozmiar duży — kupię. Tel. 22-40-24. 21113-G

NOWĄ Syrenę, Fiata 126 p lub Trabanta — kupię. Ul. Działkowa 32. 21130-G

SPRZEDAŻ

FUTRO beżowe jagnięta, rozmiar średni, stan bardzo dobry — sprzedam. Ul. Bol. Krzywoustego 26/7. 20522-G

DWIE obrączki (próba 750) tanio sprzedam. Tel. 749-58. 20606-G

PUDELKI brązowe — sprzedam. Wiadomość: do 9 i po 19, tel. 225-840. 20610-G

BETONIARKĘ 150 mało używaną sprzedam. Jagiellońska 2/8a. 20617-G

FIATA 125 p, 1500 rocznik 1972 — sprzedam. Tel. 16-18. 20618-G

NOWY dywan rozmiar 2,5×3,5 i futro oceloty — sprzedam. Tel. 22-78-46. 20636-G

SYRENĘ 103 (z karoserią 104) — sprzedam. Tel. 82-07-72. 20675-G

BIBLIOTECZKĘ, ławę, fotele, kanapotapczan — sprzedam. Ul. Cegielskiego 2/9, od godz. 16. 20677-G

ŻUKA sprzedam. Ul. Rosenbergów 79. 20698-G

WARSZAWĘ 224 — sprzedam. Tel. 222-121, po godz. 16. 20731-G

NOWE futro czarne, łapki karakułowe, rozmiar 160/100 — sprzedam. Tel. 23-13-01. 20742-G

4-MIESIĘCZNEGO wyżła myśliwskiego — sprzedam. Pogodno, ul. Solskiego 2/2. 20749-G

WYKŁADZINĘ dywanową angielską sprzedam. Ul. Gen. Bema 11/11. 20756-G

TRABANTA limuzynę z 1972 r. sprzedam. Szczecin, ul. Czarnogórska 5a. 20771-G

ADAPTER Philipsa, stereo — sprzedam. Ul. Karola Miarki 1/4. 20772-G

MAGNETOFON ZK-246 na gwarancji — sprzedam. Tel. 396-38. 20774-G

VOLVO 144, model 1970 stan idealny — sprzedam. Wiadomość: Tel. 718-36. 20799-G

PRALKĘ czechosłowacką — sprzedam. Tel. 22-42-14. 20803-G

MEBLE stołowe, ciemne, na wysoki połysk — sprzedam. Ul. Chodkiewicza 10/4. 20821-G

KOMFORTOWY angielski wózek inwalidzki pokojowy „Ewerest" — sprzedam. Wiadomość: tel. 222-370, po godz. 16.30. 20825-G

KANAPOTAPCZAN i segment goleniowski — sprzedam. Tel. 22-03-19. 20831-G

SAMOCHÓD osobowy Volkswagen 1500 stan b. dobry — sprzedam. Kr. Jadwigi 14/12. 20843-G

HODOWLĘ szynszyli — sprzedam. Ul. Kielecka 23a, po godz. 17. 20845-G

MOSKWICZA 408 — sprzedam. Tel. 707-80, dzwonić po godz. 15. 20866-G

MĘSKI złoty sygnet — sprzedam. Tel. 23-21-45, od godz. 18. 20871-G

VOLKSWAGENA 1300 sprzedam. Ul. Janusza 12. 20893-G

SKODĘ 1000 MB pilnie sprzedam. Ul. Unisławy 3/6, godz. 16—18. 20896-G

ZASTAWĘ 1100, przebieg 5 000 km, rok produkcji sierpień 1975 — sprzedam. Tel. 427-28. 20906-G

KOŻUCH, rozmiar średni — sprzedam. Wiadomość: Kaliny 9/11. 20919-G

TOKARNIĘ rewolwerową, piec hartowniczy 22 KW — okazyjnie sprzedam. Tel. 612-889. 20947-G

NSU-600 Sport, dwuosobowy — sprzedam lub zamienię na czteroosobowy. Al. M. Buczka 22/1. 20953-G

DOGI, szczenięta 2-miesięczne — sprzedam. Brodzińskiego 3a, niedziela godz. 10—16. 20955-G

NOWEGO Fiata 126 p — sprzedam. Ul. Jagiellońska 15/6. 20960-G

WOŁGA 24 — nowy blok, głowice, tuleje kompletne, wał korbowy, kompletny, oraz części — sprzedam. Tel. 346-29. 20962-G

BŁAM — nutrie epilowane — sprzedam. Stołczyn, ul. Kolejowa 6/2. 21030-G

KANAPOTAPCZAN — sprzedam. Ul. Krasińskiego 91/65. 21039-G

KOŻUCH męski jugosłowiański 52/176, oraz czapkę karakułową, czarną — sprzedam. Tel. 82-26-63, po godz. 17. 21043-G

KALKULATOR wielodziałaniowy — sprzedam. Tel. 897-40. 21052-G

JUNAKA z koszem, stan dobry — sprzedam. Tel. 232-703. 21055-G

MINIKALKULATOR 4- i 8-działaniowy — sprzedam. Ul. Więckowskiego 4/5. 21063-G

NOWY kożuch damski — sprzedam. Tel. 444-61, dzwonić godz. 15—18. 21064-G

FIATA 850 sport rocznik 1970 do remontu — tanio sprzedam. Tel. 340-52. 21074-G

FUTRO z norek — sprzedam. Tel. 22-61-28. 21094-G

MODELOWANE suknie ślubne (dwie) sprzedam. Tel. 23-09-81. 21096-G

DUŻEGO filodendrona i fikusa — sprzedam. Tel. 233-820, po 15. 21122-G

FUTRO (źrebaki) z kołnierzem z lisa — sprzedam. Tel. 175-984. 21131-G

LOKALE

POSZUKUJĘ M-2 na okres roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20099.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, balkon, śródmieście Szczecina, zamienię na dwa osobne mieszkania. Jedno w Szczecinie, drugie w Złocieńcu, Drawsku lub okolicy. Tel. 895-02. 20689-G

GORZÓW WLKP. — mieszkanie M-3, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Szczecinie (mogą być piece). Wiadomość: Gorzów Wlkp. ul. Wyzwoleńców 6/4 lub Szczecin, tel. 230-721. 20696-G

W ZAMIAN za pomoc przy wykończeniu domku wynajmę pokój. Ul. Rosenbergów 79. 20697-G

WYNAJMĘ pokój oraz garaż kulturalnemu panu. Ul. Zabużańska 47b. 20752-G

PANIENKA poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego w centrum, najchętniej umeblowanego. Warunki do uzgodnienia. Oferty kierować: tel. 895-91, godz. 17—19. 20754-G

KULTURALNY pan poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20773.

ODNAJMĘ samodzielne mieszkanie małżeństwu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20826.

MIESZKANIE lub dom — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20833.

PILNIE kupię M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20834.

LEKARZ poszukuje kawalerki lub pokoju z oddzielnym wejściem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20835.

INOWROCŁAW — mieszkanie spółdzielcze M-4, 3 pokoje, komfort, I piętro, zamienię na podobne w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20841.

MIESZKANIE M-4, wygody, telefon, zamienię na dwa równorzędne M-3 i M-2. Tel. 82-27-79. 20858-G

STARSZA pracująca pani poszukuje pokoju u kulturalnych, samotnych. Tel. 437-02, godz. 10—15. 20861-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje M-2, lub samodzielnego pokoju na okres 1—2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20880.

MARYNARZ z żoną i dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią i łazienką na okres 1—2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20883.

STUDENT poszukuje pokoju. Dzwonić godz. 9—13, tel. 82-00-81 wew. 30. 20917-G

MŁODE małżeństwo bezdzietne zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Zgłoszenia listowne lub osobiste, ul. Ojca Bejzyma 3/1. 20925-G

PILNIE poszukuję pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni, łazienki, c.o., lub M-2 na okres 1—2 lat. Tel. 479-46. 20935-G

MIESZKANIE własnościowe M-2 — sprzedam. Tel. 82-08-62, od 15—17. 20938-G

SAMOTNE małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20968.

HENRYCE DROB
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
M Ę Ż A

składają:

dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Zarząd Ogniska ZNP, grono pedagogiczne, administracja i służba zdrowia.

Przedsiębiorstwo Państwowe

„POLMOZBYT"

w Szczecinie ul. Mieszka I 65

zatrudni natychmiast

do nowo uruchamianego

Centrum Obsługi Fiata

następujących pracowników:

- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- PRACOWNIKÓW DZIAŁU OBSŁUGI KLIENTÓW
- MISTRZÓW ZMIANOWYCH

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy i płacy udziela Dział Osobowy tel. 82-10-81 wewn. 68 lub 37.

4281-K

ZAKŁAD ENERGETYCZNY W GORZOWIE WLKP.

zawiadamia

Odbiorców energii elektrycznej, że

z dniem 15 listopada br. siedziba Rejonu Energetycznego w Dębnie została przeniesiona z budynku przy ulicy Żymierskiego 8 do nowo wybudowanego budynku przy ulicy Gorzowskiej 17, numery telefonów 426 i 427 oraz numer kodu pocztowego 74-400 pozostają bez zmian.

4282-K

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na okres 1—2 lat. Tel. 701-66. 21014-G

OFICER PMH z żoną i dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukują samodzielnego mieszkania (pokój, kuchnia, łazienka). Tel. 222-491. 21017-G

STARSZA pani poszukuje pokoju nieumeblowanego najchętniej w dzielnicy Pogodno. Tel. 77-147. 21036-G

NOWE M-2 w Choszcznie zamienię na [illegible]lobne w Szczecinie, tel. Szczecin 233-861. 21042-G

MARYNARZ z żoną pilnie poszukuje kawalerki — tel. 716-65, po 16. 21082-G

STUDENTKA politechniki poszukuje pokoju. Tel. 729-60, po godz. 16. 21092-G

4 POKOJE z wygodami, 80 m kw., nadające się na sklep — zakład, każdej branży, zamienię na 2 mieszkania samodzielne. Tel. 89-364, godz. 8—19 oprócz niedziel. 21093-G

BEZDZIETNI, członkowie spółdzielni, poszukują umeblowanego pokoju z używalnością łazienki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21106.

POZNAŃ — mieszkanie 3-pokojowe, zamienię na 2—3-pokojowe, c.o., w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 22-91-54, godz. 16—20. 21108-G

SAMOTNA pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju. Wiadomość: tel. 392-65, godz. 7—15. 21111-G

ZGUBY

13.XI. zaginął pies pekińczyk, czarny z białym krawacikiem pod szyją. Pies jest w trakcie leczenia. Ostrzegam przed przywłaszczeniem. Odprowadzić za wynagrodzeniem, al. M. Buczka 1/13. 20899-G

ZAGINĄŁ szczeniak pudelek czarny. Ostrzega się przed kupnem. Wiadomość: tel. 739-26. 10976-G

NA OSIEDLU Kaliny zgubiono złoty kolczyk, kółko. Znalazcę proszę o zwrot. Wynagrodzę równowartością kolczyka. Ul. Kaliny 32/14. 21115-G

ZGINĘŁA torba męska brązowa z dokumentami na nazwisko Zbigniew Górecki. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Światowida 82/1. 2110[illegible]-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21: sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83): dział miejski 462-35 dział morski 427-77: dział sportowy 379-50: dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34: red poranna (po godz 8) 224-028 [illegible] dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa - Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 182 zł Zakłady pracy instytucje organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne K-6

TEATRY

POLSKI (tel. 22-16-21) „Ślub" g. 19; niedziela: „Szczęśliwe wydarzenie" g. 16; ZAMEK — „Marynarze z Cattaro" g. 19 (sobota); WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Kobieta zza zielonych drzwi" g. 19.30 (sobota i niedziela); PLECIUGA — „Żołnierz i bieda" — g. 17; niedziela: g. 11; ZAMEK — IV Koncert kameralny g. 18 (niedziela).

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) niedziela: „W misji specjalnej" g. 15.30, 18, 20.15, radz., panoram., l. 15; KOSMOS (tel. 380-03) „Olśnienie" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30, pol., l. 12; niedziela: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 20.30; BAŁTYK (tel. 733-35) „Baśń o Jasnym Sokole" g. 10, 16, radz., panoram.; „Niewolnica miłości" g. 12, 14, 18, 20, radz. (sobota i niedziela); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Piętaszek i Robinson" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, ang., l. 12 (sobota i niedziela) w sobotę o g. 20.30 seans zamknięty; POLONIA (tel. 221-834) „Oni walczyli za Ojczyznę" g. 13.30, 16.30, 19.30 radz., l. 12; niedziela: „Jeździec bez głowy" g. 13.30, 15.30, radz., panoram.; „Skok o świcie" g. 18, 20.15, radz., l. 15; PIONIER (tel. 475-02) „Korsarze" g. 10; „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" g. 13, 15, CSRS; „Waterloo" g. 17, 19.30, radz., panoram., l. 15; „Pat Garrett i Billy Kid" g. 22, USA, l. 18 (sobota i niedziela); MEWA (Żelechowo) „Junga z Floty Północnej" g. 18, radz.; niedziela: g. 16, 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Słoń w indyjskiej dżungli" g. 16, radz.; „Mgła" g. 18, pol., l. 15; „Ślady" g. 19.45, wł., l. 15; niedziela: „Słoń w indyjskiej dżungli" g 15; „Mgła" g. 17; „Ślady" g. 19; HUTNIK (Stołczyn) „Był sobie drozd" g. 17, radz.; niedziela: „Krążek w bramce" g. 17, 18.30, radz.; 1 MAJ (Żydowce) „Spóźniona miłość" g. 16.30, 18.15, radz., l. 15, panoram. (niedziela); BAJKA (Police) „Opowieść w czerwieni" g. 17, 19, pol., l. 15 (sobota i niedziela); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) niedziela: „Szczęki" g. 18, USA, l. 15, panoram.; SYRENKA (Jasienica) „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich" g. 17, 19, radz., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Świat Dzikiego Zachodu" g. 18, USA, panoram., l. 15; HETMAN (Pomorzany) „Żenia, Żenieczka i Katiusza" g. 13, radz. (niedziela); PROMIEŃ — „Partyzanci Kowpaka" g. 16, 18, 20, radz., panoram.; niedziela: g. 14, 16, 18, 20; WISŁA (Goleniów) „Gdy nadchodzi wrzesień" radz., panoram. (sobota i niedziela); INA (Stargard) „Brunet wieczorową porą" pol., l. 12; DAR (Stargard) „Czy Lucyna to dziewczyna" pol., l. 12 (sobota i niedziela); GRYF (Gryfino) „Hazardziści" pol., l. 15 (niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Afonia" radz. (sobota i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

BAŁTYK — „Król zimy" g. 9; POLONIA — „Władca pustyni" g. 12; PIONIER — „Korsarze" g. 10, 11, 12; PROMIEŃ — „Wyspa złoczyńców" g. 12; MEWA — „Wesele kruka" g. 15; PRZYJAŹŃ — „Tajemniczy mnich" g. 13.30; HUTNIK — „Ja i mój pies" g. 12.30; 1 MAJ — „Naczelnik Czukotki" g. 15; BAJKA — „Pomyłka szpiega" g. 12; BIAŁY ŻAGIEL — „Szary okrutnik" g. 16; SYRENKA — „Awantury arabskie" g. 16; ZATOKA — „Przygody Krosza" g. 16; HETMAN — „Sportowcy" g. 11, 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie: Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny: Władztwo Książąt Pomorskich — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza: Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim: Wystawa przyrodnicza: ptaki: Kuchnia staropomorska: Sztuka tubylców australijskich (z Morawskiego Muzeum w Brnie) g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Militaria XIX—XX w.: 1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie g. 9—15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — małe formy malarskie Janiny Kosińskiej-Brzozowskiej; ZAMEK BWA — malarstwo Stanisławy Klimkowskiej-Bieńkowskiej: „Film radziecki w polskim plakacie" — g. 10—18.

W NIEDZIELĘ wystawy czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany, Zdunowo.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; CHIR. — Jagiellońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 (całą dobę); DOROSŁYCH — Woj. Polskiego 72 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 8—15 i od 20—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16 A (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 22-21-09; STOŁCZYN, N/ODRĄ 20; ZDROJE, BAT. CHŁOPSKICH 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21 (sobota).

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18 (sobota).

DYŻURY DELIKATESÓW (niedziela)

AL. WYZWOLENIA 6/8 — g. 15—20; AL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 49 — g. 15—20; AL. JEDN. NARODOWEJ 47 — g. 14—19 (winno-cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW (niedziela): STACJA OBSŁUGI, Szczecin, Kopernika 3/5 — tel. 371-38 — g. 8—16; POMOC DROGOWA: OPD-1, Szczecin, al. Piastów 20 — tel. 981 lub 453-26; OPD-4, Pyrzyce, ul. Sportowa 1 — tel. 617.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.20 TV Technikum Rolnicze. 14.50 Red szkolna zapowiada. 15.10 Radzimy rolnikom (kol.). 15.20 Teleturniej „5 pytań o NRD" (kol.). 16 Dla dzieci „Lalki w ręku mistrza". 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Sobota młodych. 18 Godzina Agnieszki Osieckiej. 19 Dobranoc 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.40 Film fr. „Cudowny zapach forsy" (kol.). 22.25 Dziennik (kol.). 22.40 Program rozrywkowy „Victoria i jej pompa" (kol.).

PROGRAM II

15 Popołudnie podróży i przygody. 16.55 „Uśmiechy starego kina" — Świat komedii Harolda Lloyda. 17.45 „Czterej pancerni i pies". 18.40 Kronika Pomorza Zach. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.49 Teatr TV „Wyspiański" 21.35 „24 godziny" (kol.). 21.45 Program muzyczny „Na wiedeńską nutę". 22.50 Z cyklu „Telefon 110" (kol.).

NIEDZIELA
PROGRAM I

6.45, 7.15 i 7.45 TV Technikum Rolnicze. 8 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.40 Sport dla wszystkich. 9 Teleranek. 10.20 Antena. 10.45 „Wielkie bitwy historii" (kol.). 11.40 Dziennik (kol.). 11.55 Rosyjskie piosenki i pieśni ludowe (kol.). 12.25 Rolnicze rozmowy. 13 Tylko w niedzielę. 13.05 J. Rzeszewski przypomina. 13.15 „Budowałem hutę". 13.30 Widowisko dla dzieci — „Koziołek Matołek show". 14.05 Studio Sport. 14.55 Piosenki na życzenie. 15.05 „Prof. Weiss radzi". 15.10 Losowanie Dużego Lotka. 15.30 Piosenki na życzenie. 15.35 „Na kogo popadnie". 16.10 Za i przed progiem. 16.25 Piosenki na życzenie. 16.35 Chaty na sprzedaż. 16.40 „Pół żartem, pół serio". 17.20 „Po latach". 17.35 Bernard Ładysz zaprasza. 17.55 Film ang. „Wojna i pokój". 18.45 Piosenki na życzenie. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.40 Bajka dla dorosłych. 20.55 Film USA „Sklep z modelkami". 22.30 Bernard Ładysz zaprasza. 22.45 Film dokum. „Zachowaj ciszę". 23.15 Studio Sport.

PROGRAM II

9.30 Teatr TV „Morderstwo odkrywa prawdę". 11 Studio Sport. 13.45 Dla młodych widzów „Niedziela z przyjaciółmi". 14.25 Bitwy, kampanie, dowódcy. 15 Film biograficzny „Leonardo da Vinci" (kol.). 16.20 Z albumu bohaterskich miast — Moskwa. 16.40 Film TVP „Tatarak". 17.20 Film CSRS „Tajemnica Aleksandra Dumasa" (kol.). 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.40 MŚ w tańcach towarzyskich. 21.25 Muzyczna teleteka. 22.10 Ang. nowela filmowa „Biedny Billy Render" (kol.).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.20 Wiadomości. 14.30 U profesora Flimmricha. 16 „Dookoła". 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Melchiorowie". 19.30 Kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.05 Włoski film kryminalny „Sam przeciw prawu". 22.30 Kronika. 22.40 Studio Halle. 23.30 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Sport i zabawa. 11 Monolog. 11.45 „Czerwone rancho w Chile". 13 Wiadomości. 13.55 „Z powrotem do życia". 15.15 „Niecodzienne muzeum". 15.30 W krainie baśni. 16 „Gratulacje od jubilata". 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Film „Droga do nikąd". 21.35 „Odwiedzamy Capitol". 22.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
13.00 — Zespół Bogdana Ciesielskiego. 13.15 — Koncert życzeń. 13.30 — Katalog wydawniczy. 13.35 — Na południe od Czantorii. 14.00 — Muzyka. 14.30 — Przekrój muzyczny tygodnia. 15.05 — List z Polski. 15.10 — Muzyka i poezja. 16.11 — Radiowa Kronika Muzyczna. 16.30 — Przedstawiamy komentujemy. 16.45 — Fonoteka folkloru. 17.00 — Studio Młodych. 18.30 — Parada polskiej piosenki. 19.15 — W kręgu melodii operetkowych. 20.05 — Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 — Przy muzyce o sporcie. 22.00 — Magazyn „Z kraju i ze świata". 22.30 — Sobotnia dyskoteka. 23.10 — Korespondencja z zagranicy. 0.11 — Program nocny z Opola.

PROGRAM II

(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 13.30, 21.30, 23.30· SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

13.00 — Dla klasy III i IV — Jęz. polski. 13.20 — Jerzy Fryderyk Haendel. 13.35 — Magazyn wędkarski. 13.50 — Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 — Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 — Muzyka. 15.00 — Zawsze o 15.00. 15.40 — Popularne sonaty fortepianowe. 16.10 — Rytm, rynek, reklama. 16.25 — Melodie z operetek. 16.40 — PAW. 17.00 — Igor Strawiński dyryguje swoimi kompozycjami. 17.20 — Powieść miesiąca. 17.40 — „Czata". 17.55 — Redakcja Muzyki Poważnej. 18.40 — Czas i ludzie. 19.00 — „Matysiakowie". 19.30 — H. Berlioz — Symfonia fantastyczna. 20.30 — Metr książek w każdym domu. 20.45 — Redakcja Muzyki Poważnej. 21.50 — Barok dla wszystkich. 22.30 — Jak zostać żurnalistą radiowym. 23.40 — Kącik starej płyty.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

13.50 — „Spotkania z Romą". 14.00 — Jerzy Marchwiński kameralista doskonały. 15.10 — Na estradzie zespół Ten Years After. 15.30 — Muzyka. 16.30 — Orawskie nuty z Piekielnika. 16.45 — Nasz rok 76. 17.05 — Muzyczna poczta UKF. 17.40 — Bibliofil ze wsi Rodkowice. 18.00 — Muzykobranie. 18.30 — Polityka dla wszystkich. 18.45 — Clark Terry na Festiwalu w Wichita 1974 r. 19.15 — Książka tygodnia. 19.35 — Opera tygodnia. 19.50 — „Widmo". 20.00 — Zapraszamy do Trójki. 22.00 — Fakty dnia. 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 — „Droga przez mękę". 22.45 — „Rycerze w białej poświacie". 23.05 — Wieczorne spotkanie z Noney Wilsom.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

14.25 — Teatr PR „Komedie wszystkie Aleksandra Fredry". 16.05 — Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.30 — „Rozmowy i refleksje pedagogiczne". 16.40 — Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 — Sportowe rozmaitości. 17.20 — Co czytamy. 17.40 — Karuzela przebojów. 18.25 — Czy znasz swoje prawo? 18.40 — Ziemia, człowiek, Wszechświat. 19.00 — Rozmowy o filozofii. 19.15 — Lekcja języka francuskiego. 19.30 — Koncert Kwartetu Wilanowskiego. 20.30 — Program stereofoniczny warszawski. 22.15 — Radiowe portrety Polaków. 22.35 — Geografia jazzu.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

7.16 — Polska kapela. 7.30 — Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 — Przeboje sprzed lat. 9.05 — Wiadomości sportowe. 9.15 — Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 — Po jednym horusie. 10.25 — Lista przebojów. 11.00 — Dla dzieci „Emil co z ciebie wyrośnie". 11.25 — Radiowa Musicorama. 12.05 — W samo południe. 12.35 — Koncert muzyki popularnej. 13.00 — Magazyn literacki „To i owo". 14.00 — Recital z pauzą. 14.10 — Tygodniowy przegląd prasy. 14.20 — Recital z pauzą. 14.30 — „W Jezioranach". 15.00 — Koncert życzeń. 16.05 — Informacje dla kierowców. 16.10 — Teatr PR „Z jakim się wdajesz, takim się stajesz". 16.50 — Muzyka. 17.15 — Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18.10 — Magazyn muzyki rozrywkowej. 19.15 — Przy muzyce o sporcie. 20.05 — Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 — Nowości jazzu. 20.40 — Sztuka nie tylko zawodowa. 21.05 — Parada polskiej piosenki. 21.30 — Radioforum 76. 22.00 — Wieczór z operetką. 22.30 — Rewia piosenek. 23.20 — Muzyczne telegramy ze świata.

PROGRAM II

7.35 — Felieton literacki. 7.45 — W rannych pantoflach. 8.25 — „Zawsze w niedzielę". 8.35 — Radioproblemy. 8.45 — Muzyka ludowa. 9.00 — „Romans życia niesfałszowany w niczem". 9.30 — Bach: Preludium i Fuga h-moll. 9.50 — Tygodniowy przegląd prasy. 10.00 — Rozmaitości muzyczne. 10.30 — Znaki czasu. 11.00 — Studio Młodych. 12.05 — Muzyka ludowa. 12.35 — Czy znasz tę książkę. 13.00 — Poranek symfoniczny. 14.00 — Ptak, który zgubił skrzydła. 14.30 — Redakcja Muzyki Poważnej. 15.00 — Radiowy Teatr dla Dzieci „Pod znakiem przyjaźni". 15.45 — Tu horoskop reklamowy. 16.00 — Koncert Chopinowski. 16.30 — Program z dywanikiem. 17.35 — Trójgraniasty kapelusz. 18.00 — Muzyka. 18.35 — Felieton aktualny. 18.45 — Kabarecik reklamowy. 19.00 — Teatr PR — „Biały dom w zieleni". 20.10 — Transmisja ze Studia PR. 21.10 — Wojsko, strategia, obronność. 21.15 — Piosenki żołnierskie. 21.55 — Wirtuozi nowej muzyki. 22.30 — „Pigmalion". 23.00 — Madrygały Claudia Monteverdiego. 23.35 — Popularne sonaty fortepianowe Beethovena.

PROGRAM III

6.05 — Melodie — przebudzanki. 7.00 — Solo na flecie. 7.15 — Polityka dla wszystkich. 7.30 — Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 — Co kto lubi. 9.00 — „Widmo". 9.10 — Marianna Wróblewska śpiewa standardy. 9.30 — Gdy się mówi A... 9.50 — „Suita z Martyniki". 10.00 — „60 minut na godzinę". 11.00 — Śpiewający kompozytor. 11.15 — Niedzielna szkółka muzyczna. 12.00 — „Godzina detektywów". 12.25 — Muzyka z sal koncertowych. 13.15 — Muzyczne premiery Pr. III. 13.45 — „Nowoczesne przygody Platona, Diogenesa i Freuda". 14.05 — Peryskop. 14.30 — Polki jazzowe. 14.45 — Za kierownica. 15.10 — Przeboje z nowych płyt. 15.50 — Jazz i smyczki. 16.15 — Wernisaż. 16.45 — Rock i smyczki. 17.17 — Antologia piosenki francuskiej. 17.40 — Coś w tym jest. 17.55 — Mini-max. 18.30 — „Manko" — słuchowisko. 19.00 — „Indiańska dama". 19.10 — Piosenki z magnetowidu. 19.35 — Opera tygodnia. 19.50 — „Widmo". 20.00 — Muzyka w Wersalu. 21.00 — Smak wina. 21.20 — „Wstań i tańcz boogie". 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 — Rozmowy z mistrzem Franciszkiem. 22.35 — Piosenki we dwoje. 23.05 — Laboratorium. 23.45 — Muzyka.

PROGRAM IV

7.30 — Muzyka dawna: Jan Sebastian Bach. 8.05 — Audycja wojskowa. 8.25 — Słowiańskie rytmy i melodie. 8.45 — Z niedzieli na niedzielę. 9.26 — Notatnik Kulturalny. 9.40 — Impulsy UKF. 10.20 — Sprzężenia muzyczne. 11.45 — Transmisja meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Zagłębie Sosnowiec — Pogoń Szczecin. 11.45 — Muzyka. 12.00 — D.c. transmisji meczu. 13.00 — Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Balladyna". 13.45 — Pieśni Franciszka Schuberta. 14.00 — Program stereofoniczny. 16.00 — Wiadomości. 16.05 — Koncert życzeń. 16.25 — Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 — Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 — Ł. Prus z zespołem Zb. Namysłowskiego. 18.10 — 8 lekcja łaciny. 18.30 — „Generał Komunardów" — słuch. 19.00 — Kwartet Wilanowski. 20.00 — Program stereofoniczny — warszawski. 22.10 — Program stereofoniczny — warszawski.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 22. XI. 76

15.50 — NURT. 16.40 — Obiektyw. 17 — Zwierzyniec. 17.40 — „Siedemnaście mgnień wiosny" — film radz. 18.45 — Studio Sport. 20.40 — Teatr TV — Ch. E. Israel: „Weteran i pani".

WTOREK, 23. XI. 76

11.30 — Film ang. „Wojna i pokój". 16.40 — Obiektyw. 17 — Studio TV Młodych. 17.50 — „Licytacja". 20.40 — „Jutro będą płakać" — film prod. USA.

ŚRODA, 24. XI. 76

15.50 — NURT. 16.40 — Obiektyw. 17 — Dla dzieci: „Wszystko o drzewie i drewnie". 17.30 — Rady, informacje, opinie. 17.55 — Listy i polityka. 18.25 — Teatr Małych Form — J. Abramow — Newerly: „Czy można się dosiąść?". 20.40 — KIF: „Iluminacja" — film pol. 22.15 — Spotkanie z Leszkiem Długoszem.

CZWARTEK, 25. XI. 76

10 — Film pol. „Iluminacja". 16.40 — Obiektyw. 17 — Ekran z bratkiem. 18 — „Wróciłem" — film dok. 18.25 — Piosenki Igora Sławienki. 20.40 — „07 zgłoś się" — pol. film ser. 21.40 — Pegaz.

PIĄTEK, 26. XI. 76

15.50 — NURT. 16.20 — TV Informator Wydawniczy. 16.40 — Obiektyw. 17 — Pora na Telesfora. 17.30 — Eureka. 18.10 — „Tajemnice mórz" — film dok. 20.40 — Komicy niemego ekranu". 21.05 — Film z cyklu „Miłość nie jedno ma imię". 22.45 — XYZ, cz. II.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 22. XI. 76

16.40 — Mam pomysł. 17 — Galeria 34 milionów. 17.30 — „Mińsk" — film dok. 17.55 — Studio Sport. 18.45 — Kronika Pom. Zach. 20.40 — Studio Sport. 22.05 — Sylwetki X Muzy. 22.35 — NURT.

WTOREK, 23. XI. 76

16 — Teatr TV — „Weteran i pani". 17.10 — „Zatruta ziemia" — bułg. film fab. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.40 — Wtorek Melomana. 21.50 — Notatnik Kulturalny. 22.05 — „Mieszkanie z taśmy".

ŚRODA, 24. XI. 76

16.20 — Dla młodych widzów: „Jak to w klasie". 16.50 — Decyzje 15-latków. 17.25 — „Ucieczka" — film prod. CSRS. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 21.30 — Turystyka i wypoczynek. 22.10 — Słowa za słowa. 23.10 — NURT.

CZWARTEK, 25. XI. 76

16.40 — „Szuflada Hanki Bielickiej". 17 — Nasz gość. 17.10 — Piosenki na zamówienie FSO. 17.25 — Nasz gość. 17.35 — Informacyjny Magazyn Muzyczny. 17.50 — Nasz gość. 17.55 — „Abba" w Studio 2. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.45 Samochodowa gala. 21.25 — Balet na lodzie — film dok. 21.45 — Nasz gość. 22.05 — „Właśnie leci kabarecik".

PIĄTEK, 26. XI. 76

Dzień Telewizji Austriackiej

16.05 — Pegaz. 16.50 — Ogłoszenie konkursu. 17 — „Tajemnice lodowych szczytów" — rep. 17.30 — Powtórzenie konkursu. 17.35 — „Bajka o pięknym księciu, który lubił pierniki". 17.55 — Śladami Schuberta. 18.25 — „Mistrz i jego słowo" — żart film. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.50 — „Nie będziesz prorokiem" — film publ. 21.15 — Wiedeński kabaret. 21.45 — Film fab. 23.45 — NURT.

Gdy jedziesz do NRD

Propozycje na koniec tygodnia

OTO kolejne weekendowe propozycje dziennikarzy „NORDDEUTSCHE ZEITUNG" dla wyjeżdżających do północnych okręgów NRD·

NEUBRANDENBURG

Dom Kultury i Sztuki: sobota g. 19.30 „Cnotliwa Zuzanna" J. Gilberta.

Hala miejska: niedziela g. 19.30 — Zsuzsa Koncz z grupą „Koral" (Węgry).

Klub Inteligencji; An der Linde 2: sobota g. 10—17, obrady esperantystów z Koszalina i Neubrandenburga.

NEUSTRELITZ

Friedrich-Wolf-Theater: sobota: g. 19.30 „Opinia społeczna" A. Baranga; niedziela g. 15 „Kopciuszek"; 19.30 „Pieśń zdobywa świat".

ANKLAM

Wielka Scena: sobota g. 20 „Ożenek" M. Gogola.

PRENZLAU

Intimes Theater: sobota g. 20 „Leonce i Lena". (jk)

Nie trzeba czekać na inwestycje

W kolejce po paliwo

CORAZ TRUDNIEJ w Szczecinie nabyć benzynę. Bo choć paliwa nie brakuje, trzeba przed jego zatankowaniem stracić zwykle sporo czasu w kolejce do dystrybutora. Największe ogonki tworzą się zazwyczaj przed stacjami nad Regalicą, przy ul. Kopernika (w pobliżu pl. Zwycięstwa), przy ul. Sikorskiego oraz przy ul. Mazurskiej (u jej zbiegu z al. M. Buczka).

TA niezbyt normalna sytuacja zwróciła uwagę w szczecińskim oddziale CPN. Odnotowano tam bowiem nienotowany dotychczas wzrost obrotów. **W ubiegłym miesiącu w Szczecinie zakupiono o jedną trzecią więcej paliwa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Oznacza to, że 12 szczecińskich benzyniarni obsługiwało każdego dnia około 4—4,5 tys. samochodów.** W dodatku zakupy te nie rozkładają się równomiernie. **Około 60 proc. z nich przypada na 4 wymienione wyżej stacje CPN.** Dają się też zaobserwować szczyty wzmożonego zainteresowania paliwem. Pierwszy przypada pomiędzy godziną 8 a 10, drugi — między 14 a 17. O tych porach przed dystrybutorami zawsze trzeba czekać w kolejce.

PRZYCZYNA tego zjawiska jest oczywista. Liczba samochodów zwiększa się gwałtownie (w granicach 3—4 tys. wozów rocznie), a liczba stacji benzynowych — nie. W ostatnim 5-leciu wybudowano w Szczecinie tylko jedną stację benzynową w Mierzynie, a jedną zlikwidowano (na ul. Jana z Kolna).

Zamierzenia inwestycyjne CPN-u są ambitne. Planuje się budowę benzyniarni przy ul. Cukrowej (obok hotelu „Reda"), w Dąbiu przy ul. Helskiej oraz w Klęskowie w sąsiedztwie Fabryki Kontenerów. Mówi się też o jeszcze jednej lokalizacji — przy ul. Narutowicza (w pobliżu Hali Sportowej). Są to jednak dopiero zamierzenia, na realizację których niezbędne jest trochę czasu. Ponadto w centrum, gdzie potrzeby wydają się być największe, nie ma w zasadzie miejsca na budowę stacji z taką ilością stanowisk, która pozwoliłaby chociaż w części rozładować tłok.

RZECZ jednak w tym, że poza kosztownymi rozwiązaniami inwestycyjnymi istnieje możliwość zastosowania **rozwiązań organizacyjnych**, których skutki odczujemy już dziś. **Bo oto np. w stacji nad Regalicą cała jedna strona z dwoma stanowiskami do tankowania jest NIECZYNNA z powodu braku obsługi dystrybutorów. Do niedaw na identyczną sytuację obserwowaliśmy przy ul. Mazurskiej. Dwa pojazdy obok siebie mogą również tankować paliwo na pozostałych newralgicznych benzyniarniach, tj. przy ul. Sikorskiego** (mimo ciasnoty) **i przy ul. Kopernika.** Chodzi po prostu o to, by **uruchomić w tych placówkach wszystkie istniejące dystrybutory,** co powinno skrócić czas napełniania baków o połowę.

ISTNIEJĄ jednak pewne hamulce utrudniające zastosowanie tego najprostszego rozwiązania. Stacje benzynowe prowadzone są bowiem przez ajentów, których zarobki kształtują się w zależności od ilości sprzedanego paliwa i poniesionych kosztów. Oszczędzają więc na zatrudnieniu, będąc pewni że klient ...tak poczeka w kolejce. W dodatku istnieje pewien próg wysokości ich dochodów, po przekroczeniu którego rosną one w znacznie mniejszym stopniu.

PONADTO szczeciński CPN nie powiedział jeszcze żadnego słowa w dziedzinie segregacji potoków klientów. Oczywistym jest bowiem, że jeśli na jednych stacjach czeka się w kolejce, a w drugich jest pusto — trzeba klientom zaoszczędzić czasu. Niezbędne jest zatem kierowanie ich na ul. Kolumba, 1 Maja, Mickiewicza i al. Wojska Polskiego, za pośrednictwem drogowskazów, map, ulotek itp.

PODJĘCIE takich działań w jak najszybszym czasie jest niezbędne. W Szczecinie zarejestrowanych jest — według danych na koniec ub. półrocza — ponad 52 tysiące pojazdów mechanicznych. A wkrótce będzie ich więcej. (Net)

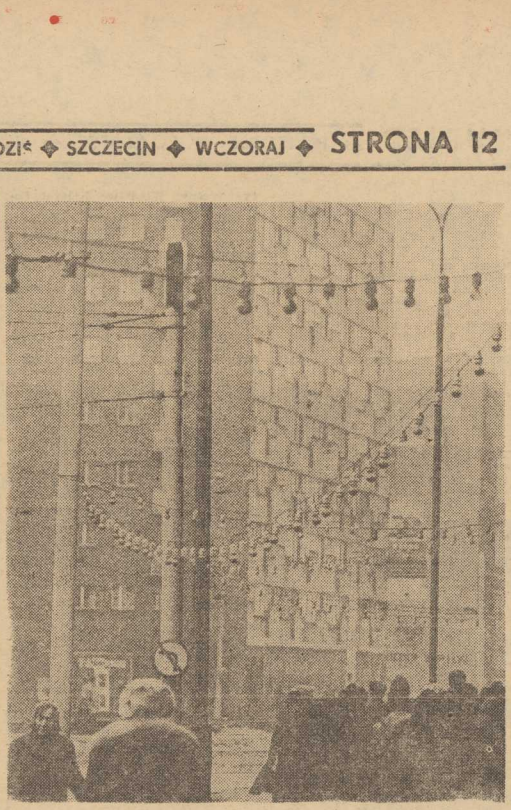

ROZPOCZĘTO już świąteczną dekorację szczecińskich ciągów handlowych. Wczoraj pojawili się pierwsi robotnicy instalujący różnokolorowe girlandy żarówek. Zawisną one w kilku punktach miasta, w pobliżu większych skupisk sklepów.

Foto: Z. Jodkowski

Wreszcie!

Pocztówki z reprodukcjami prac szczecińskich malarzy

NIEJEDNOKROTNIE postulowaliśmy konieczność wydawania reprodukcji prac szczecińskich plastyków w formie kartek pocztowych. Z przyjemnością możemy dziś poinformować, że trud wydania pierwszej serii takich kartek podjęła Naczelna Redakcja Krajowej Agencji Wydawniczej w Warszawie. Złożą się na nią reprodukcje obrazów takich autorów, jak: Jerzy Brzozowski, Tadeusz Eysymont, Jerzy Kołacz, Janina Kosińska-Brzozowska, Danuta Strzelbicka-Mazuś, Edmund Witkowski, Jerzy Wołoszyn, Ludwik Sandecki, a także czarno-biała grafika Wieńczysława Mazusia. Autorami reprodukowanych zdjęć malarstwa i grafiki są Marek Czasnojć oraz Irmina Szmytowa.

Zestaw kartek z reprodukcjami poprzedzony będzie wkładką z tekstem wstępu, który zawierać będzie m. in. biograficzne informacje tyczące autorów prac. Wydawnictwo to będzie „opakowane" w estetyczne plastykowe etui. Do Szczecina nadejdzie 5 tysięcy egzemplarzy, którym rokujemy duże powodzenie. (Up.)

BRUDNO

SKROMNY ale czysto utrzymany budynek dworca na Łeknie ma paskudnie zaśmiecone otoczenie. Mieszkańcy z ul. Hanki Sawickiej wynoszą z mieszkań niepotrzebne już, mocno sfatygowane meble i inne sprzęty domowe. W ten to sposób stare tapczany, rozlatujące się fotele i przegnite materace zapełniają okoliczne tereny. (wys)

Jedni porządkują — drudzy niszczą

PRZYCHODNIA przy ul. Staromłyńskiej uporządkowała teren przylegający do budynku. Na placu, gdzie niegdyś rosły wybujałe chwasty, pojawił się tego lata nowy, ładny trawnik. Obecnie jednak przedstawia się on fatalnie, gdyż samochody dostarczające materiały budowlane do powstających nie opodal biurowców skracają sobie drogę i jeżdżą po nowo założonym zieleńcu. W ten to sposób społeczny wysiłek wielu ludzi jest sukcesywnie niszczony. (wys)

Dwa pytania w sprawie komunikacji

Objazdy do objazdu

DYREKCJA Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów w Szczecinie zawiadomiła nas o podjęciu regeneracji nawierzchni jezdni al. Mariana Buczka. Istniejąca tu nakładka asfaltowa posiada bowiem pełno pęknięć i tzw. rakowin, co zmniejszyło jej przyczepność, a większyło — zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym — możliwość powstania poślizgu. Roboty te podjęte zostały minionej nocy, a zakończone być mają 30 listopada.

Remont przeprowadzany będzie odcinkami ulicy położonymi pomiędzy placami: Lenina, Odrodzenia, Grunwaldzkim, ul. Mazurską i al. Wyzwolenia. Będą one kolejno wyłączane z ruchu kołowego.

CZYTALIŚMY te informację z mieszanymi uczuciami. Bo z jednej strony cieszyć się wypada z każdego przedsięwzięcia zmierzającego do poprawy warunków bezpieczeństwa drogowego w mieście. Potrzeba regeneracji asfaltu na al. M. Buczka nigdy nie budziła większych wątpliwości. Rzecz jednak w tym, że prace te obecnie wprowadzą pewien bałagan w centrum Szczecina i znakomicie utrudnią i tak nielatwą sytuację w komunikacji.

Jak wiadomo, aktualnie trwa przebudowa al. Wyzwolenia. Zamknięty został przejazd przez plac Żołnierza. Jedna z jezdni al. Wyzwolenia nie została dotąd oddana do użytku. Komunikacja zatem pomiędzy dzielnicą Nad Odrą a Pomorzanami, Gumieńcami i częścią Pogodna jest utrudniona. Skomplikował się także dojazd do Bramy Portowej od strony osiedli Gontyny, Piastowskiego i całej dzielnicy stoczniowej. Droga stamtąd prowadzi obecnie albo ul. Malczewskiego i Świerczewskiego, względnie ul. ul. Bolesza i Roosevelta do al. M. Buczka.

Skutki zamknięcia przejazdu przez plac Żołnierza odczuwają wszyscy kierowcy. Załtoczyły się swobodne dotąd ul. Świerczewskiego i al. Mariana Buczka (zwłaszcza na odcinku pomiędzy ul. Mazurską a Wyzwolenia). Już dziś powstają tam spore kolejki pojazdów oczekujących na skrzyżowaniach. Co będzie po wyłączeniu al. M. Buczka?

Mamy w Szczecinie — powołany wzorem innych miast — Oddział Inżynierii Ruchu Drogowego przy Wydziale Komunikacji UM. Do jego zadań należy m. in. wydawanie zezwoleń na zajęcia jezdni i wytyczanie objazdów. Nie wątpimy więc, że jego pracownicy opiniowali także zakres i przebieg robót na al. M. Buczka. Co z tego jednak wynikło? Zamiast stosunkowo nieźle spełniających swe zadania 2 objazdów zamkniętego placu Żołnierza będziemy mieli jeden, bo al. M. Buczka „zakorkują" objazdy do objazdów...

POTRZEBA wymiany i regeneracji asfaltu na al. M. Buczka nie budzi żadnych wątpliwości. Rodzą się jednak pytania: czy nie należałoby prac wykonać wcześniej, jeszcze przed zamknięciem przejazdu przez pl. Żołnierza? Czy rzeczywiście roboty prowadzone być muszą tylko w porze dziennej (w godzinach pomiędzy 9 a 16), kiedy panuje tu największy ruch? (ten)

Z sali sądowej

Miłość „po szwedzku"

DO Sądu Rejonowego w Szczecinie w trybie obrotu prawnego z zagranicą wpłynęła sprawa z powództwa niejakiej pani W. przeciwko szwedzkiemu obywatelowi M. B. o rozwód. Powódka domaga się rozwiązania małżeństwa zawartego 8 października 1975 roku w Polsce, przy czym domaga się też ustalenia winy pozwanego.

Pozwany, dotychczasowy małżonek pani W. B. jest obywatelem Królestwa Szwecji zamieszkałym w Malmoe. W swym pozwie powódka stwierdza, że została wprowadzona w błąd przez swojego małżonka. Po zawarciu związku małżeńskiego wyjechała ona na stałe do Szwecji. Okazało się, że małżonek prowadzi tam... „Sex Klub".

Gdy pani W. 31 października 1975 roku dotarła do Szwecji jej małżonek natychmiast przystąpił do wtajemniczania żony w prowadzony przez siebie sex-biznes. Po prostu oznajmił jej, że będzie pracowała w tym lokalu jako... prostytutka. Oczywiście na takie dictum W. B oznajmiła, że zgodziła się być żoną tylko swojego szwedzkiego małżonka.

Pan M. B. zmienił więc sposób postępowania. Zamiast tłumaczyć cierpliwie, że pieniądze przede wszystkim a on nie będzie miał pretensji o niewierność, zaczął po prostu systematycznie bijać obłubienicę. Gdy i ten argument nie pomógł przedsiębiorczy małżonek zamykał ją w piwnicy ograniczając wszelką swobodę ruchów.

PO trzech tygodniach pobytu w Szwecji, tj. 21 listopada 1975 roku pani W udało się uciec spod opieki małżonka. Powróciła do kraju. Obecnie wniosła do sądu pozew o rozwód. Nie widzi żadnych szans na to, by strony mogły się pogodzić i podjąć współżycie.

Sąd na jej wniosek zaniechał przeprowadzenia postępowania pojednawczego i wyznaczył termin ostatecznej rozprawy. (Macz)

Czy zakwitną po raz wtóry?

Magnolie mają pąki!

OBSYPAŁA się białymi pąkami magnolia przy nowo budowanym gmachu Ośrodka TV przy al. Wojska Polskiego. Jeszcze kilka ciepłych dni i na drzewie pojawią się duże, piękne kwiaty. Warto przypomnieć, iż podobne dziwy natury nagminnie zdarzały się w roku ubiegłym. Według wierzeń ludowych wszystkie przypadki dwukrotnego kwitnienia drzew i krzewów — wróżą dłuższą i cieplą zimę. Praktyka wykazuje jednak, iż te przepowiednie niekoniecznie muszą (wys)

Komunikat WPKM

W NOCY z 20/21 bm. w godz. od 23.45 do 5.45, tramwaje nitki wymienionych linii kursować będą w sposób następujący:

„1" w relacji Głębokie — Potulicka — w obu kierunkach przez al. M. Buczka, „5" w relacji Krzekowo — Pomorzany — w obu kierunkach przez al. M. Buczka i ul. Wielką, „6" kursować będzie z Gocławia tylko do Stoczni im. A. Warskiego. Na odcinku od Stoczni im A. Warskiego do pl. Hołdu Pruskiego uruchomione zostanie zastępcze połączenie autobusowe. Powodem powyższych zmian są roboty torowe u zbiegu ul. Dubois i Firlika.

Dwója za plastelinę...

W SZKOLACH sklepach zabrakło plasteliny. Szukają jej przede wszystkim uczniowie młodszych klas oraz ich rodzice, przebiegając wzdłuż i wszerz całe miasto. Nadaremnie.

Wczoraj otrzymaliśmy sygnał od zrozpaczonych rodziców kilkorga dzieci z kl. III Szkoły Podstawowej nr 63. Uczniowie zjawili się na zajęcia ręczne bez plasteliny i dostali za to dwójki. Tu jednak winę za niepowodzenia szkolne dzieci ponosi szczeciński handel.

Zdumienie nasze budzi jednak reakcja nauczyciela. Czyż można w ogóle ukarać dziecko stopniem niedostatecznym za braki w zaopatrzeniu?! Zaiste „pedagogiczne" podejście do młodzieży! (taw)

Czyje pieski?

NA początku listopada przybłąkał się nieduży czarny pudel. Wiadomość al. Piastów 51/10.

7 LISTOPADA przybłąkał się pies dog czarny z białym krawatem. Wiadomość tel. 612-562 (w godzinach wieczornych).

NA właściciela czeka również pies jamnik. Wiadomość al. Piastów nr 68/21 po godz. 16.

Notatnik szczeciński

- STOWARZYSZENIE Marynistów Polskich zaprasza dziś, w sobotę do Bramy Królewskiej na spotkanie z lekarzem okrętowym Andrzejem Mrożkiewiczem pt. „Pan doktor na morzu, czyli jak „załadowaliśmy" Mariusza". Początek o godz. 17.
- ZEBRANIE członków Straży Ochrony Przyrody odbędzie się dziś, 20 bm o godz. 16, w siedzibie Inspektoratu Miejskiego SOP przy al. Jedności Narodowej 42, III p., pok. 81.
- MIEJSKI Szkolny Ośrodek Sportowy zawiadamia zainteresowanych, że trasa jutrzejszej „Leśnej Niedzieli" będzie prowadziła szlakami leśnymi Puszczy Wkrzańskiej. Tym razem jest to Zlot Gwiaździsty. Organizatorzy oczekiwać będą o godz. 12 przy pomnikach przyrody — dębach Bogusława X.
- KOLEJNY koncert kameralny przy świecach i kawie odbędzie się w Sali Anny Jagiellonki Zamku w niedzielę o godz. 18. Wykonawcy: Szczeciński Kwintet Dęty oraz Teresa Wrońska — harfa. Słowo wiążące Antoni Huebner.
- „JAM-SESSION" z udziałem zespołów Krzysztofa Kobylińskiego, Zygmunta Stobińskiego, Vistula River Brass Band oraz Dixie Lovers odbędzie się w „Kontrastach" w sobotę o godz. 22.30. Bilety do nabycia przed imprezą.
- W NIEDZIELĘ o godz. 12 w sali Muzeum przy Wałach Chrobrego 3 wyświetlony zostanie film oświatowy pt. „Na szlakach Australii".
- KLUB „Pinokio" w niedzielę o godz. 16.30 organizuje dyskotekę dla młodzieży szkół średnich.

Kronika wypadków

WCZORAJ funkcjonariusze MO zatrzymali Stanisława S., który będąc w stanie nietrzeźwym uderzył kobietę w kawiarni „Mocca". Za ten chuligański wybryk odpowie w trybie przyspieszonym przed sądem. Zatrzymano również 15-letniego Andrzeja G. w momencie, gdy usiłował wyrwać torebkę kobiecie przechodzącej przed hotelem „Gryf".

STANISŁAW P., lat 32, podczas pracy w Stoczni Remontowej spadł z przyczepy, doznając stłuczenia klatki piersiowej. Przewieziono go do szpitala z podejrzeniem złamania żeber.

NA UL. KABLOWEJ w Załomiu autobus z przyczepą należący do gryfickiego oddziału PKS potrącił 56-letniego rowerzystę Józefa S. Mężczyznę z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala w Zdunowie.

U ZBIEGU ul. Goleniowskiej i ul. Warmińskiej samochód „Moskwicz" nr rej. MW 88-10 potrącił 9-letniego Sławomira C., który niespodziewanie wybiegł na jezdnię zza ruszającego autobusu. Stan chłopca jest ciężki. Znajduje się on pod opieką lekarską w szpitalu przy ul. Wojciecha.

O GODZ. 15.30 wypadek zdarzył się na ul. Energetyków. Stefania L., lat 30 wtargnęła na jezdnię i została potrącona przez autobus „San" nr rej. MR 62-52. Kobietę w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

NA SKRZYŻOWANIU ul. Jagiellońskiej i Bohaterów Warszawy samochód osobowy najechał na stojącą ciężarówkę. Kierowca Tadeusz N., lat 36, poniósł śmierć na miejscu. (jas)